№ 15 Rok. XVI Włocławek, czwartek 20 stycznia 1938 r. Cena 10 gr.

[Ex]press Kujawski

Redak[...] [...]zy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt [...]w niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Źródło chronicznego bezrobocia

Poznań, 19. 1.

Występujące ostatnio ożywienie w przemyśle stwarza mocny popyt na siłę roboczą. A jednak z pośród zgłaszających się do pracy przyjęta zostaje zaledwie skromna część — reszta odchodzi bez zaangażowania. Odchodzi, mimo tego, iż miejsc wolnych jest jeszcze bardzo dużo. Odchodzi, ponieważ — nie posiada odpowiednich kwalifikacyj fachowych.

Znawcy stosunków zawodowych obliczają, że conajmniej 60 proc. poszukujących zajęcia — to robotnicy niewykwalifikowani. Ludzie, którzy nadają się tylko do łopaty. A więc ludzie, skazani — przy współczesnej mechanizacji przemysłu — na trwałe bezrobocie, przerywane od czasu do czasu sezonową pracą na robotach publicznych, nadobitek bardzo licho wynagradzaną.

Poziom wykształcenia zawodowego nie był w Polsce nigdy wystarczający — zwłaszcza, jeśli chodzi o robotników. Bardzo poważne niedociągnięcia na tym polu mieliśmy jeszcze w okresie prosperity, niedociągnięcia, które z całą wyrazistością wyszły na jaw już w pierwszych latach kryzysu.

Fragmentaryczną choćby ilustrację tego stanu rzeczy znajdujemy w ostatnio opublikowanych wynikach drugiego powszechnego spisu ludności z dnia 9 grudnia 1931 roku. Ze statystyki tej dowiadujemy się że było wówczas w Polsce 247 tys. robotników „bliżej nieokreślonych" w górnictwie i przemyśle. Cóż to za robotnicy? Urzędowy komentarz wyjaśnia, iż „rubryka „robotnicy nieokreśleni" dotyczy osób, dla których zapis w materiale ograniczał się do ogólnikowego stwierdzenia, że dana osoba jest „robotnikiem", „robotnikiem do wszystkiego", „robotnikiem do różnych robót" itd., bez określenia, w jakim dziale dana osoba jest zatrudniona". A więc dotyczyło to osób pozbawionych całkowicie jakichkolwiek kwalifikacyj. Takich robotników było w Wielkopolsce zgórą 22 tys., a w samym Poznaniu 4.897.

Nie dość na tym. Dla uzupełnienia obrazu dodać należy, iż na 517.715 bezrobotnych w przemyśle i górnictwie przypadało wtedy w Polsce 129.019 takich, którzy przed utratą pracy należeli do podobnej kategorii „robotników nieokreślonych". W województwie poznańskim mieliśmy ich 17.510.

Tak było w grudniu 1931 roku. Od tego czasu sytuacja uległa niesłychanemu pogorszeniu. Na rynek pracy wkroczyło przecież kilkaset tysięcy młodzieży, która w okresie szalejącego kryzysu nie znajdowała kompletnie żadnych możliwości praktycznej nauki w zawodzie. Toż to cała armia łapaciarzy, złożona z szeregu roczników.

Identyczne zjawisko, choć w mniejszym stopniu, występuje i poza sferą robotników przemysłowych. Z jednej strony uprzedzenia do studiów fachowych pewnej części społeczeństwa, z drugiej brak chętnym środków finansowych na szkolenie wytworzyły wielką ilość półinteligentów, półnieuków. Posiadamy bardzo dużo wszechstronnie utalentowanych „biuralistów" — na każdym kroku uwydatnia się natomiast niedostatek tęgich handlowców czy techników.

Nie trzeba zapewne wskazywać, jakimi konsekwencjami grozi tolerowanie tego stanu rzeczy zarówno dla przyszłości gospodarczej, jakoteż obronności kraju. Rozmiary tkwiącego tu niebezpieczeństwa pojmuje się coraz dokładniej wśród odpowiedzialnych czynników politycznych i gospodarczych, a przede wszystkim wojskowych.

Przystąpiono też do zaradzeniu złu. Szkolnictwo zreformowano pod kątem wykształcenia maksymalnej ilości ludzi fachowych. Wielkie przedsiębiorstwa (jak np. „Cegielski" w Poznaniu) prowadzą na własny koszt specjalne kursa dla wyszkolenia sobie wykwalifikowanych pracowników. Sfery wojskowe również inicjują i popierają podobne akcje.

Niemniej zabiegi w tym kierunku są stanowczo niewystarczające. Tu przecież trzeba wielkiej planowej roboty, a nie fragmentarycznych pociągnięć w skali conajwyżej lokalnej. Należy — poprzez odpowiednią politykę stypendialną, w szkołach fachowych i rozbudowę kursów technicznych przy fabrykach — stworzyć dla młodzieży podatne warunki wyrobienia zawodowego. Musimy nadto umożliwić starszym doszkolenie fachowe, zwłaszcza, że długoletnia bezczynność wielu pozbawiła owoców poprzedniego doświadczenia.

W dobie postępującej wciąż mechanizacji przemysłu i komplikacji procesów gospodarczych — winniśmy to jasno sobie uświadomić — nie zlikwidujemy radykalnie ropiejącej rany bezrobocia, jeśli nie zlikwidujemy milionowej armii „łopaciarzy" i „biuralistów". A chroniczne bezrobocie — to przecież katastrofa dla Polski.

(eb)

Uchwalono votum nieufności Generałowi L. Żeligowskiemu

Poseł E. Ekert przewodniczącym Komisji Wojskowej

Warszawa, 19. 1. (PAT)

Wczorajsze posiedzenie Sejmowej Komisji Wojskowej otworzył o godz. 11-tej w obecności 23 posłów wiceprzew. Marszałek Schaetzel. Nie przybyli na nie pos. gen. L. Żeligowski i pos. Celewicz.

Przewodniczący odczytał porządek dzienny i powiadomił komisję, że jako pierwszy punkt porządku dziennego postawił zgodnie z obowiązującym regulaminem Sejmu wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego komisji, traktując wniosek o ustąpienie przewodniczącego, zgłoszony na poprzednim posiedzeniu komisji wojskowej przez posła de Thuna T., jako wniosek, wyrażający votum nieufności. A jako drugi punkt porządku dziennego ewentualny, wybór przewodniczącego. Regulaminowo komisja nie może żądać ustąpienia przewodniczącego w inny sposób, jak tylko przez formalne uchwalenie mu votum nieufności.

Komisja zaproponowany porządek dzienny przyjęła.

P. poseł Duch Kazimierz, zabierając głos w sprawie formalnej, podniósł, że według art. 41 konstytucji przewodniczący komisji za swą działalność poselską na terenie Sejmu, może odpowiadać tylko przed Sejmem. W konsekwencji postawił wniosek o zdjęcie punktu pierwszego z porządku dziennego.

P. poseł Drozd - Gierymski w odpowiedzi posłowi Duchowi stwierdził, że przewodniczącego komisji wybierają członkowie komisji i do nich należy ustosunkowanie się do przewodniczącego. — Sprzeciwia się wnioskowi posła Ducha.

P. pos. wicemarsz. Miedziński Bogusław wniósł o przerwanie dyskusji, ponieważ porządek dzienny obecnego posiedzenia został poprzednio ustalony i przyjęty.

Wywiązała się wymiana zdań między pp. Miedzińskim i Duchem, którą przerwał przewodniczący. Wniosek o votum nieufności został poddany pod głosowanie i uzyskał większość głosów. Po ogłoszeniu wyniku głosowania p. wiceprzewodniczący Schaetzel T. złożył funkcję członka prezydium. Również sekretarz p. poseł Wojnar - Byczyński, składając funkcję sekretarza, odczytał następujące oświadczenie: „Nie podzielam pewnej części poglądów p. posła gen. Żeligowskiego, wyrażonych na plenum Sejmu w dniu 2 grudnia 1937 r. Nie mogę jednak uznać za jedynie właściwą formę reakcji, zastosowaną przez 16 panów posłów, członków komisji wojskowej, gdyż w moim rozumie, sumieniu i sercu żołnierskim nie mogę doszukać się braku zaufania w sprawach dotyczących obrony państwa, dla historycznej postaci b. ministra spraw wojskowych, zdobywcy Wilna, posła na Sejm R. P. Lucjana Żeligowskiego. Proszę zatem wysoką komisję o przyjęcie mojej rezygnacji z obowiązków sekretarza komisji wojskowej".

Wiceprzewodniczący przerwał posiedzenie komisji wojskowej i oświadczył, że udaje się do pana marszałka Sejmu, celem złożenia sprawozdania z przebiegu obrad komisji. Po pewnym czasie zjawił się w zastępstwie pana marszałka Sejmu p. wicemarszałek Podoski i wznowił posiedzenie komisji dla ukonstytuowania się nowego prezydium komisji. — Pan wicemarszałek Podoski poddał pod głosowanie punkt drugi porządku dziennego, proponując zgłoszenie kandydatur na przewodniczącego komisji wojskowej. P. poseł Kolbusz Fr. zgłasza kandydaturę p. posła Ekerta Edwarda, a p. poseł Ouch — p. posła gen. Żeligowskiego. Wicemarszałek Podoski zarządził głosowanie kartkami. W wyniku głosowania p. poseł Ekert otrzymał 15 głosów, p. gen. Żeligowski — 6 głosów. Wicemarszałek Podoski oznajmił wynik głosowania, uznając 2 głosy za nieważne i oświadczył, że na podstawie wyników głosowania przewodniczącym komisji wojskowej został wybrany poseł Ekert Edward, równocześnie oddając przewodnictwo w ręce p. posła Ekerta.

P. E. Ekert jest posłem ziemi samborskiej, dobromilskiej i turczańskiej. Z zawodu jest nauczycielem gimnazjalnym Jest b. legionistą i prezesem Zw. Legionistów i innych organizacji w Samborze — przyp. red.).

Poseł Ekert, obejmując przewodnictwo, prosi o zgłaszanie kandydatur na wiceprzewodniczącego i sekretarza komisji. Poseł Kolbusz F. proponuje na wiceprzewodniczącego posła Głowackiego Józefa, a na sekretarza — posła Jurkowskiego Eugeniusza. Powyższe kandydatury jednogłośnie zostały przyjęte. Innych kandydatur nie zgłaszano. Po dokonaniu wyborów zabrał głos pos. Leon Sapieha, składając oświadczenie i równocześnie rezygnację z członka komisji wojskowej. Przewodniczący oświadczył, że zgodnie z regulaminem przy votum nieufności nie ma rozprawy. Zabierali głos w tej samej sprawie pp. posłowie Duch K., Morawski Józef i Płonka Józef.

Przy trzecim punkcie porządku dziennego wychodzą z sali pp. posłowie Sapieha, Duch, Schaetzel, Morawski i Płonka.

W punkcie 3 obrad przydzielono referat rządowego projektu ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym posłowi Sarneckiemu Adolfowi.

Udaremniony zamach na premiera Stojadinowicza

Aresztowanie terorysty w Boguminie

Praga, 19. 1.

Policja czeska w Boguminie, przypadkowo zresztą, dokonała sensacyjnego aresztowania terorysty, który zamierzał dokonać zamachu na premiera jugosłowiańskiego dr. Stojadinowicza.

Terorystę aresztowano na stacji granicznej w Boguminie w chwili, gdy wsiadał do pociągu idącego do Niemiec.

Przy sprawdzaniu paszportów władze kontrolne zwróciły uwagę, że przedłużenie ważności paszportu 36-letniego Jugosłowianina Mustapica, jest podrobione.

Aresztowany Mustapic zeznał, że należy do grupy terorystycznej „Ante Pavelica", która swego czasu dokonała zamachu na króla Aleksandra jugosłowiańskiego w Marsylii.

Brat Mustapica brał udział w organizowaniu tego zamachu.

Zamachowiec oświadczył, że przekroczył jugosłowiańską granicę koło Mariboru, ażeby przez Austrię i Czechosłowację dostać się do Opola na Śląsku, gdzie przed tym już raz pracował.

Policja nie uwierzyła tym wyjaśnieniom i sprawdza, czy pobyt Mustapica w Boguminie pozostawał w związku z przejazdem poprzedniego dnia premiera jugosłowiańskiego Stojadinowicza przez Bogumin do Berlina.

Prasa czechosłowacka twierdzi, że Mustapic zamierzał dokonać zamachu na premiera jugosłowiańskiego Stojadinowicza.

Rozwiązanie parlamentu w Rumunii

Bukareszt, 19. 1. (PAT).

Agencja Rador komunikuje, że dekretem który został ogłoszony wczoraj wieczorem zostałro związany parlament. Nowe wybory odbędą się w dniu 5 marca.

Drugi rząd Chautemps

Komuniści nie weszli do nowego gabinetu

Paryż, 19. 1. (PAT).

Sen. Chautemps ustalił ostatnio listę gabinetu, który przedłoży prezydentowi. Skład jego jest następujący:

Premier — Chautemps, wicepremier Daladier, ministrowie stanu:



Chautemps w karykaturze.

Bonnet i Frossard, obrona narodowa Daladier, marynarka wojenna Wiliam Bertrand, lotnictwo Guy la Chambre, sprawy wewnętrzne — Sarraut, sprawiedliwość — Campinchi, finanse — Marchandeau, sprawy zagraniczne — Delbos, handel — Pierre Cot, emerytury Lassalle, rolnictwo — Chapsal, wychowanie narodowe — Jean Zay, praca — Ramadier, kolonie — Stee, zdrowie publiczne Marc Rucart, roboty publiczne — Queuille, poczta — Gentin.

O godz. 20 min. 45 została ustalona prowizoryczna lista podsekretarzy stanu w gabinecie Chautemps. Podsekretariat stanu w prezydium rady ministrów objąć by miał Emil Laurens, w min. spraw zagranicznych Francois de Tessan, w min. spr. wewn. Raul Aubaud, w min. finansów Max Hymans, w min. wychowania Leon Courson, podsekretarzem szkolnictwa technicznego Jules Julien, w min. robót publicznych Alexis Jaubert, w min. handlu — Maxence Bibie, w min. rolnictwa — Andre Liautey, w min. kolonii — Gaston Monnerville, w min. pracy — Gabriel Lafaye i podsekretariat marynarki handlowej objąć by miał Paul Elbel.

O godz. 21.35 premier Chautemps w towarzystwie członków gabinetu udał się do Pałacu Elizejskiego celem przedstawienia rządu prezydentowi Lebrun. Do poprzedniej listy gabinetu dodać należy ministra marynarki handlowej p. Elbel oraz podsekretarza stanu do spraw imigracji, Serre.

Bonnetowi, jako ministrowi stanu powierzono sprawę koordynacji zagadnień gospodarczych i finansowych w łonie rządu.

Nowy rząd premiera Chautempsa stanie przed parlamentem w piątek, dnia 21 bm. popołudniu.

Gabinet premiera Chautemps jest 104-ym gabinetem 3-ej Republiki, a kretarzy stanu. W skład gabinetu składa się z 20 ministrów i 13 podsekrtarzy stanu. W skład gabinetu wchodzi: 5 senatorów — Camille Chautemps, Albert Sarraut, Teodor Steeg, Fernand Chapsal, Henri Queuille. 15 ministrów i 13 podsekretarzy stanu jest członkami Izby Deputowanych. 20 członków rządu przeszło z poprzedniego gabinetu. Z pośród nich Bonnet, Campinchi, Sarraut, Cot, Chapsal, Ramadier, Serre, Hymans i William Bertrand zmienili teki. Pod sekretarz szkolnictwa technicznego Jules Juliens powołany na to stanowisko przez Sarraut w dn. 24 stycznia 1936 r., utrzymał się w gabinecie Bluma i w dwu kolejnych gabinetach Chautemps. Wielu spośród członków gabinetu bierze po raz pierwszy udział w rządzie, a mianowicie; Lassalle, Gentin, Elbel, Laurens, Delom, Sorbe, Lafay. Członkowie poprzedniego rządu, którzy nie weszli do gabinetu, są z wyjątkiem Volette — socjalistami.

Przyjęcie na cześć delegacji armii niemieckiej

Warszawa, 19. 1. (PAT).

Minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki wydał dnia 17 bm. wieczorem w Hotelu Europejskim przyjęcie na cześć niemieckiej delegacji wojskowej.

W czasie obiadu p. minister wygłosił przemówienie, w którym na wstępie powitał przedstawicieli armii niemieckiej, oświadczając, iż przyjazd ich jest nowym dowodem dobrych stosunków sąsiedzkich Polski i Niemiec.

Pobyt Panów w Polsce — mówił min. Kasprzycki — daje nam miłą możność rewanżu za gościnne przyjęcie, którego doznała swego czasu nasza delegacja wojskowa, bawiąca w Niemczech pod przewodnictwem komendanta Wyższej Szkoły Wojennej, gen. Kutrzeby.

W czasie pobytu Panów w Polsce — oświadczył minister gen. Kasprzycki — wojsko polskie będzie mogło zademonstrować swój stan szkolnictwa oraz swój dorobek wojskowy, tak niezbędny Polsce, stojącej zgodnie ze swą odwieczną tradycją na straży pokoju w Europie.

W zakończeniu min. Kasprzycki wzniósł toast na zdrowie kanclerza Rzeszy Hitlera, wodza naczelnego sił zbrojnych Rzeszy, ministra wojny, marszałka Blomberga oraz gości.

W odpowiedzi szef wojskowej delegacji niemieckiej, gen. W. Liebmann podziękował gen. Kasprzyckiemu za serdeczne słowa powitania, przekazując jednocześnie podziękowanie marszałka Blomberga i gen. Fritsche za zaproszenie niemieckiej delegacji oficerskiej do zwiedzenia urządzeń armii polskiej.

Dla każdego żołnierza — oświadczył gen. Liebmann — jest interesującym zaznajomić się z wojskowością innego państwa, szczególnie jeżeli chodzi o armię polską, która zaraz po powstaniu musiała stanąć w obronie ojczyzny i która pod znakomitym dowództwem Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego świetnie przeszła przez próbę ogniową. Mówca podkreślił wielkie zainteresowanie w Niemczech, zwłaszcza armii niemieckiej osobą wielkiego bohatera narodowego Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego dzieła wydane zostały w języku niemieckim z przedmową najwyższych przedstawicieli wojska niemieckiego.

Bardzo wdzięczni jesteśmy — mówił dalej gen. Liebmann — że wolno nam będzie w najbliższych dniach zobaczyć najcenniejszy instrument państwa, który Marszałek Józef Piłsudski przekazał swemu najbardziej zaufanemu współpracownikowi, obecnemu Marszałkowi Polski.

W zakończeniu gen. Liebmann wzniósł toast za zdrowie P. Prezydenta Rzplitej, Wodza Naczelnego Armii Polskiej, Marszałka Śmigłego - Rydza, ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego oraz wojska polskiego.

Zbrodniczy sabotaż

w marynarce angielskiej

X Londyn, 19. 1.

Dzisiejsza „Daily Mail" w sensacyjnej formie donosi, że ostatnie pożary na angielskich okrętach wojennych były dziełem organizacji sabotażystów. Opinia taka istniała w szerokich sferach społeczeństwa, obecnie okazuje się, że zdanie to podzielają również sfery oficjalne.

Podczas pożaru na krążowniku „Birmingham" w porcie Portsmouth znaleziono w samolocie na pokładzie okrętu wielki zwój waty nasyconej naftą, która miała pożar rozszerzyć. Na krążowniku tym, jak się okazuje, pożar wybuchł dwukrotnie, za każdym razem zdołano go jednak ugasić.

Admiralicja brytyjska wszczęła szczegółowe dochodzenie, które nadal trwa. Do stoczni wydelegowano w charakterze robotników cały zastęp agentów „Intelligence Service", którzy mają wytropić sabotażystów.

Wszystkie trzy okręty, na których zanotowano pożary, a więc krążownik „Birmingham", „Queen Elisabeth" i okręt do zakładania min „Hebe" miały odpłynąć na Daleki Wschód celem wzmocnienia tamtejszej eskadry floty angielskiej.

Olbrzymia afera fałszerska

W obiegu fałszywe 20 złotówki na sumę 4 mil. zł?

Warszawa, 19. 1.

Warszawskie władze śledcze wpadły na trop olbrzymiej afery fałszerstwa banknotów 20-złotowych. Banknoty te krążyły przeważnie na terenie Warszawy. Były one doskonale podrobione, co dowodziłoby, że fałszerze posiadać musieli niezwykle precyzyjne maszyny tak, że falsyfikaty pochodzące spod prasy fałszerzy z trudem można było odróżnić od prawdziwych banknotów.

Jak się okazało wszystkie falsyfikaty zaopatrzone były literami F. T. Dotychczas nie udało się zatrzymać jednej osoby, która byłaby w kontakcie z fałszerzami. Prowadzone są dochodzenia m. in. również wśród właścicieli fabryk papieru, bowiem pierwszym warunkiem dokonywania falsyfikatów jest posiadanie odpowiedniego papieru.

W Polsce papier taki fabrykowany jest tylko dla drukowania papierów wartościowych i produkcja jego podlega ścisłej kontroli. Zachodzi więc podejrzenie, że fałszerze stali w kontakcie z jedną z wytworni zagranicznych. Naogół szacują, iż falsyfikatów znajduje się w obiegu na sumę 4 milionów złotych.

Kilkadziesiąt ofiar pożaru

Spłonęła szkoła zakonu Sacre Coeur

Ottawa, 19. 1. (PAT).

Wybuchł pożar szkoły męskiej prowadzonej przez zakon Sacre Cour w miejscowości St. Hyacinthe pod Montrealem. Pożar ten w rozmiarach swych jest prawdziwą katastrofą.

Wobec tego, iż pożar z niesłychaną szybkością objął dolne części zabudowań, uczniowie i nauczyciele zarówno świeccy, jak i zakonni, schronili się na górne piętra domu. Wkrótce jednak mimo wysiłków straży ogniowej, wiązania dachu, objęte ogniem zawaliły się i pozostałe, którzy szukali tam schronienia, wpadli w otchłań pożaru. Stało się to w oczach tłumów, które obserwowały akcję ratunkową.

Bardzo silny mróz i głęboki śnieg utrudniały akcję ratunkową, a obecnie po ugaszeniu pożaru utrudniają poszukiwania rannych i zabitych pod gruzami szkoły. Do godziny 6 rano wydobyto 17 zwłok. Brak jeszcze 29 osób. 22 osoby odniosły ciężkie rany i poparzenia.

Władze śledcze wszczęły dochodzenie, które na samym wstępie wykazało, iż pożar został spowodowany wybuchem, jednak niemożna ustalić przyczyny wybuchu.

Z pobytu min. Ekisa

Warszawa, 19. 1. (PAT)

Przebywający w Warszawie łotewski minister finansów Ludwik Ekis złożył w godzinach przedpołudniowych wizyty ministrowi przemysłu i handlu Romanowi, wicepremierowi inż. Kwiatkowskiemu, ministrowi opieki społecznej Kościałkowskiemu i wiceministrowi spraw zagranicznych Szembekowi, którzy następnie rewizytowali ministra Ekisa w hotelu Bristol.

Następnie min. Ekis wpisał się do księgi audiencjonalnej w generalnym inspektoracie sił zbrojnych oraz złożył bilet wizytowy premierowi Składkowskiemu.

O godz. 13,30 min. Ekis złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w obecności min. Romana, gen. Bończy - Uzdowskiego, posła łotewskiego w Warszawie min. Waltersa, attache wojskowego łotewskiego pułkownika Kluga, komendanta m. Warszawy płk. Machowicza, naczelnika Łubieńskiego i radcy Welscha z min. przemysłu i handlu.

Radziwiłł wysuwa własnego kandydata na opiekuna

Warszawa, 19. 1.

Pełnomocnicy p. Michała Radziwiłła zgłosili wczoraj nowe pismo do sądu w głośnej już sprawie mianowania opiekuna. Opierając się na przepisach pruskiego ustawodawstwa cywilnego, pozwalającym zgłosić samemu zainteresowanemu kandydata na sewego ewentualn. opiekuna, p. Michał Radziwiłł zgłosił za pośrednictwem swoich pełnomocników inż. Władysława Niemczewskiego. Oczywiście zgłoszenie to tylko wtedy będzie ważne, o ile sąd apelacyjny odrzuci złożoną przezeń skargę przeciwko mianowaniu opiekuna. Inż. Niemczewski jest członkiem zarządu Fundacji hr. Skarbka we Lwowie.

Na widnokręgu politycznym

Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna z dobrze poinformowanych źródeł, nominacja b. wiceministra Spraw Wewnętrznych, p. Maurycego Jaroszyńskiego, oraz dyrektora departamentu przemysłowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Michała Wierusz-Kowalskiego, na stanowiska wiceministrów Rolnictwa i Reform Rolnych jest kwestią przesądzoną pozytywnie. Dekret nominacyjny p. Jaroszyńskiego ma być gotowy już od kilku dni.

P. Wierusz - Kowalski był w ub. piątek przyjęty przez jeden z najwyższych czynników w państwie.

Zjazd wysłał do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej depeszę następującej treści: „Walne zebranie lwowskiego „Zarzewia" w dn. 16. 1. br. przesyła P. Prezydentowi wyrazy najgłębszego hołdu. — Walne zebranie zwraca się do Pana Prezydenta z gorącym apelem, by w tej wielkiej chwili dziejowej, marnotrawionej już drugi rok, zechciał usłuchać sygnałów alarmowych wielomilionowych mas chłopa polskiego i w najśpieszniejszej drodze spełnił słowa swego orędzia żałobnego, przekazującego Narodowi w imieniu Pierwszego Marszałka Polski dziedzictwo myśli, dbałej o honor i potęgę Państwa."

Treść tej depeszy — komentuje prasa — jest bardzo charakterystyczna. Jest rzeczą ciekawą, w jakim stopniu jest ona wyrazem zapatrywań osobistych generała Karaszewicza - Tokarzewskiego, zajmującego w obecnej chwili ważną pozycję w obozie legionowym i należącym do najbliższego otoczenia generała Skwarczyńskiego. Jak wiadomo gen. Tokarzewski doprowadził do porozumienia między Stronnictwem Ludowym a działalnością Rady wszystkich stowarzyszeń polskich, działającą na terenie Małopolski wschodniej.

Zezem

Indeks ogłoszeń „I.K.C."

Nawiązując do uwag pisma „Prosto z Mostu", tak charakteryzuje „I. K. C." „atmosferę, panującą w warszawskim cenaklu literackim, skupionym dookoła znanego tygodnika pp. Grydzewskiego i Słonimskiego":

„...pięknoduchy literackie, głoszące hasła witalizmu, życie „bez osłonek", amatorzy wiwisekcyj a la Celine „Podróż do kresu nocy") czy też pieprzonego gulaszu a la Körmendi („Przygoda w Budapeszcie") albo entuzjaści zmorowatej „odwagi" dawnego świątkarza beskidzkiego, odkrywcy „pierwotnych" talentów, zwierzających się ze swych przeżyć erotycznych — brali wybitny udział w sianiu wiatrów, które zaczynają teraz szumieć jak burza."

„Wiadomości Literackie" (z 16. bm.) do których odnosiły się te komplementy, nie obraziły się bynajmniej ani też nie jęły się usprawiedliwienia. Odwzajemniły się tylko wykazaniem, że koncern „I. K. C." nie posiada wcale innej moralności. Na dowód — poza wzmianką o „Tajnym detektywie" — podają zestawienie kilkudziesięciu ogłoszeń z „I. K. C.", których treść zakwalifikowały w następującym „indeksie":

„Czułości i propozycje pederastyczne (nr. 4, 16 itd.)

Erotomania psichica

Fetyszyści różnych maści

Handel matrymonialny

Morochiści i morochistki

Mężczyźni „z dużą zaletą" w poszukiwaniu zamożnych pań

Panowie w poszukiwaniu wrażeń

Pośrednictwo w nabywaniu fotografii

Sadyści i sadystki

Starsze panie w poszukiwaniu młodych chłopców

Stręczenie kobiet lekkomyślnego prowadzenia

Tak zwany handel żywym towarem."

Dla orientacji pozwolimy sobie zacytować kilka z owych ogłoszeń, niewątpliwie podpadających pod wzmiankowane rubryki „indeksu".

A więc:

„Trzy dziewice prima sorta poszukują mężów z importem i eksportem a la minute".

„Przyjaciela duszy szuka młody, przystojny. Zgłoszenia pod „Amicitia".

„Nieśmiały zechce podać adres. Zainteresowanie ogromne, niespodzianki czekają. Pełna blondynka".

„Despota poszukuje niewolnicy".

„Despotkę elegancką o bujnej fantazji pragnie poznać niewolnik. Łaskawe zgłoszenia pod „Nana".

„Kto z panów potrafi wytłumaczyć młodemu nieszczęśliwemu rzecz o poglądach równych pod „Przepaść.

„Która pani udzieli pożyczki albo dopomoże materialnie akademikowi na ukończenie studiów... „Piękny chłopiec".

„Miłość, małżeństwo, uwodziciele. Shańbione dziewczęta. Handel żywym towarem. Związki nieślubne. Dzieci z nieprawego łoża. Sutenerstwo. Prostytucja. Zł. 3.—".

„Długowłosa znajdzie przyjaciela w akademiku. Zgłoszenia z fotografiami."

„Trzy młode zmory pragną nawiązać korespondencję z prawdziwymi mężczyznami. Kto się nie boi, niech pisze".

„Młoda bez litości despotka szuka niewolnika".

„Kawaler przystojny — wysoki poślubi panią. Może być ułomna, lecz z posagiem."

„Miłą drobnostką zrewanżuje się pani, znawczyni z upodobania wytwornych rękawiczek, za małą przysługę."

Itd. Itd.

Stare polskie przysłowie powiada: Wart pałac Paca, a Pac pałaca. „I. K. C." wcale nie ustępuje organowi p. Grydzewskiego (żyda) pod względem tendencyj moralnych.

Tylko, że „Wiadomości Literackie" nie udają przynajmniej pisma „narodowego" i — o zgrozo! — „katolickiego".

Zoil.

Wizyta angielska w Berlinie

Berlin, 18. 1. (PAT).

W bieżącym tygodniu przybędzie do Berlina na zaproszenie premiera Goeringa angielski podsekretarz stanu spraw wewnętrznych Lloyd, celem zwiedzenia niemieckich urządzeń obrony przeciwlotniczej na terenie całej Rzeszy, a przede wszystkim w Berlinie.

Trzeci minister propagandy

Rozmowa z ministrem spraw społecznych Łotwy, Alfredem Berzins'em

Ryga, w styczniu.

Do Polski przybył 18 bm. rzadki gość, jeden z trzech ministrów propagandy, jakich posiada Europa — minister spraw społecznych Łotwy, Alfred Berzins. Przed swym wyjazdem z Rygi, min. Berzins przyjął ryskiego korespondenta ATE, udzielając mu wywiadu dla prasy polskiej.

— Uprzedzając pańskie pytanie — zaczyna minister, który jest młodym mężczyzną o mocno sklepionym czole i bystrym spojrzeniu — boć przecież sam kiedyś byłem dziennikarzem i wiem jak to się robi wywiady, stwierdzam, że byłem w Polsce dwa razy oficjalnie...

— W charakterze?

— Kierownika referatu zagranicznego łotewskiej organizacji „Aizsargi", która jest na tutejszym terenie, jak gdyby odpowiednikiem waszego „Strzelca". Zresztą obydwa razy byłem właśnie gościem „Strzelca". W czasie tych podróży, szczerze panu mówię, bardzo dla mnie sympatycznych, dzięki atmosferze, w jakiej przez cały czas pobytu w Polsce zawsze się znajdowałem, poznałem nie tylko Warszawę, ale i Lwów oraz Kraków. We Lwowie pokazano mi ciekawą panoramę racławicką, w Krakowie — Wawel, a w Warszawie, podziwiałem tak liczne zabytki, a w szczególności Stare Miasto.

Oczywiście mówię o tych przyjemnościach, które nosiły już charakter raczej prywatny, poza interesującą dla mnie częścią oficjalną, dzięki której wiele zobaczyłem, zarówno jako reprezentant wspomnianej organizacji, jak i parlamentarzysta, bo byłem wówczas posłem na nasz sejm. Gdyby mnie jednak dzisiaj ktoś chciał, jak uczniaka przeegzaminować, dowiedzieć się, co najsilniej utkwiło mi w pamięci, odpowiedziałbym, że... Wawel — ten wspaniały pomnik waszej historii i wiekowej kultury.

— A więc obecna podróż Pana Ministra, będzie trzecią z kolei wizytą w naszym kraju?

— Tak i muszę przyznać się, że cieszy mnie ona bardzo, zostałem bowiem zaproszony przez min. Kościałkowskiego na polowanie, które lubię pasjami. Jeśli uzupełnimy to faktem, iż niewątpliwie będę miał okazję do zadzierżgnięcia serdeczniejszych jeszcze węzłów przyjaźni z polskimi mężami stanu, oraz, że podróż odbędę razem z waszym reprezentantem w Rydze, minist. Charwatem, którego głęboko szanuję, jako wybitnego polityka, a przyjaźń jego szczerze sobie cenię, — zrozumie Pan moją radość.

— Czy Pan Minister byłby łaskaw zapoznać czytelnika polskiego z dość dlań fonetycznie tajemniczym resortem, reprezentowanym w rządzie Łotwy przez Pana Ministra?

— Powiem Panu pokrótce. Powołując ministerstwo spraw społecznych do życia, wzorowaliśmy się na przykładach, które przeszły już ogniową próbę w Niemczech i Włoszech. Nasze ministerstwo jest właściwie, podobnie jak resort min. Goebbelsa w Niemczech czy min. Alfieri we Włoszech — ministerstwem propagandy. Jeśliśmy go tak nie nazwali, to tylko dlatego, że słowo „propaganda", zwłaszcza w dzisiejszych czasach bywa często opacznie tłómaczone. Propagandę identyfikuje się z wmawianiem w społeczeństwo rzeczy nieprawdziwych; ale u nas prezydent Ulmanis dał krajowi przez swą niestrudzoną pracę tyle istotnych wartości, podciągnął go tak wysoko, że my nie potrzebujemy operować fikcją, a jeśli mimo to decydujemy się na propagandę, to tę propagandę uczciwą, która przed szerokim światem spopularyzuje wszystko to co dał republice łotewskiej jej prezydent i co zdziałał zgodnie pod jego rządami pracujący naród. Ministerstwo moje obejmuje więc wszystkie sprawy, które wywierają wpływ na życie społeczne. Jest w moim resorcie i prasa, począwszy od strony informacyjnej, skończywszy na jej stosunku do administracji ogólnej i radio, i film, który na razie ogranicza się do produkcji krótkometrażówek kulturalno - naukowych. Jest departament społeczno - kulturalny, a więc sama osnowa propagandy, departament organizacji społecznych, turystyka. Ba, znajdzie Pan nawet u mnie moich starych „Aizsargów" — jest to bowiem najsilniejsza w Łotwie organizacja społeczna, która dowiodła swej wartości społecznej, ideologicznej w okresie rozwielmożnionego partyjnictwa. Wreszcie również podlega bezpośrednio prezydentowi republiki, a który nam dał pełnomocnictwo do zarządzania tym odłamkiem życia społecznego w jego imieniu.

— Jak dawno istnieje Pańskie ministerstwo?

— Od 1 kwietnia 1937 roku, jest więc najmłodsze w Europie, obok Niemiec i Włoch, a jedyne, jak dotychczas w krajach bałtyckich.

— Na zakończenie prośba o chronologiczny skrót działalności Pana Ministra?

— Po ukończeniu wojny, która nam dała niepodległość, wystąpiłem z wojska jako porucznik. Byłem potem dziennikarzem, zacząłem robotę polityczną, ze zjednoczenia włościańskiego wybrano mnie do sejmu, pracowałem w Aizsargach", zostałem potem wiceministrem spraw wewnętrznych, a od kwietnia 1937 r. kieruję tym oto, nowopowstałym ministerstwem. Pyta mnie pan, co w czasie mej działalności społecznej najbardziej mnie utkwiło w pamięci? Rozczarowanie do parlamentaryzmu, przynajmniej do takiego, z jakim zetknąłem się po raz pierwszy jako poseł. Nie potrzebuję tego panu tłómaczyć. Wasz wielki Marszałek Piłsudski w swej ocenie parlamentaryzmu nie różnił się ani na jotę od naszego prezydenta Ulmanisa. Dzisiaj możemy być tylko wdzięczni Opatrzności, że dała nam takich mężów, takich polityków, stojących ponad partyjnictwem i jego przywarami. Jadąc do Polski, cieszę się, że zetknę się bezpośrednio z najbliższymi ludźmi waszego Wielkiego Marszałka, spadkobiercami Jego idei — kończy min. Berzins.

Znaczny wzrost wychodźtwa z Polski

Dane, dotyczące wychodźtwa z Polski za okres pierwszych 10 miesięcy 1937 r. wykazują blisko dwukrotne zwiększenie się emigracji w porównaniu z analogicznym okresem 1936 r. W okresie bowiem od stycznia do końca października r. ub. wyemigrowało z Polski ogółem 91.455 osób wobec 49.005 osób w tym samym okresie 1936 r. Wzrost ten charakteryzuje wyłącznie emigrację do krajów europejskich, podczas gdy fala emigrantów do krajów pozaeuropejskich uległa nawet pewnemu osłabieniu, w związku z ograniczeniem emigracji do Palestyny.

Łącznie do krajów europejskich wyemigrowało w okresie pierwszych 10 miesięcy 1937 r. 71.641 osób wobec 27.538 w analogicznym okresie 1936 r. Do Francji wyjechało 29.484 emigrantów (wobec 6.413), do Niemiec 11,714 (929), na Łotwę 22.831 (19 tys. 616), do Belgii 5.374 (2/4), do innych krajów Europy 2.232 wychodźców. W tym samym czasie wyjechało do krajów pozaeuropejskich 19.814 emigrantów, podczas gdy w pierwszych 10 miesiącach 1936 r. wyemigrowało 21.467 osób. Do Stanów Zjednoczonych wyjechało 1.299 wychodźców (wobec 761 w 1936 r.), do Kanady 1.788 (1.380), do Argentyny 6.818 (4.556), do Brazylii 1.786 (1.831), do innych krajów Ameryki 5.149 (2.550), do Palestyny 2.534 (10.168), oraz do innych krajów pozaeuropejskich 440 osób.

Równocześnie obserwuje się spadek liczby reemigrantów. W okresie styczeń—listopad 1937 r. powróciło bowiem do kraju 12.324 wychodźców wobec 26.107 w odpowiednim okresie 1936 r. Z krajów europejskich powróciło 10.821 osób, w tym z Francji 5.982, z Niemiec 265, z Łotwy 4.015, z Belgii 42 oraz z innych krajów europejskich 468 osób. Z krajów pozaeuropejskich powróciło 1.503 reemigrantów, w tym ze Stanów Zjednoczonych A. P. 143, z Kanady 256, z Argentyny 577, z Brazylii 94, z innych krajów Ameryki 28, z Palestyny 335, oraz z innych krajów pozaeuropejskich powróciło w okresie pierwszych 10 miesięcy 1937 r. 3 reemigrantów.

Mało Polaków pracuje w handlu

Anglicy — najbardziej kupieckim narodem

Odbyty w listopadzie r. ub. Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego zwrócił uwagę całego społeczeństwa polskiego na zbyt słabe dotychczas zainteresowanie dla handlu, okazywane zresztą od wieków przez Polaków. Dane statystyczne wykazują dobitnie, iż należymy do narodów, w których zawód kupiecki zaliczają do mało popularnych.

Na 100 osób czynnych w życiu gospodarczym trudni się handlem: w Anglii — 17,4 osoby, w Holandii — 15,0, w Szwajcarii — 13,4, w Stanach Zjednoczonych — 12,4, w Kanadzie — 12,2, w Norwegii — 10,9, w Niemczech — 10,8, w Danii — 10,7, w Czechosłowacji — 7,2, na Węgrzech — 3,3, w **Polsce** — 6,1, w Austrii — 4.9, i t. d. Najmniejszy odsetek wykazują — oczywiście Rosja Sowiecka, a mianowicie — 1,5.

Małżeństwa w Polsce

Jak wynika z ostatnich danych, na terenie całej Polski zawarto w 3-m kwartle ub. roku ogółem 54.885 małżeństw — podczas gdy w analogicznym okresie 1936 r. zarejestrowano w kraju 57.387 związków małżeńskich. Spadek liczby małżeństw obserwuje się również na przestrzeni trzech kwartałów 1937 roku, kiedy zawarto 193.140 małżeństw wobec 201.165 w tym samym okresie poprzedniego roku.

Najwięcej małżeństw zawarto w 3-m kwartale roku ub. na terenie województwa lwowskiego, mianowicie 5.968. W woj. kieleckim zarejestrowano 5.646 związków małżeńskich, w warszawskim — 4.593, w łódzkim 4.438, w krakowskim 4.392, w lubelskim 4.238, w poznańskim 3.715, w białostockim 2.928, w śląskim 2.848, w tarnopolskim 2.563, w m. st. Warszawie 2.647, w województwie wołyńskim 2.262, w wileńskim 2.115, w pomorskim 1.961, w nowogródzkim 1.812, w stanisławowskim 1.496, oraz w województwie poleskim 1.263 małżeństw.

Jeżeli chodzi o małżeństwa według wyznań, na wyznanie rzymsko-katolickie przypada w 3-cim kwartale r. ub. 39.955 małżeństw, na mojżeszowe 47.645, grecko-katolickie 4.635, prawosławne 3.646, ewangelickie 1.609 oraz na inne wyznania 295 związków małżeńskich. W stosunku do liczby mieszkańców najwięcej małżeństw przypada na wyznanie ewangelickie, mianowicie 7.4 na 1000 mieszkańców. Na drugim miejscu znajduje się wyznanie rzymsko - katolickie (7.1), dalej mojżeszowe (5,8), grecko - katolickie (5,1), i prawosławne (3,5).

Kto płaci najwyższe podatki

Tą palpitującą sprawą zajmuje się jedno z ekonomicznych czasopism amerykańskich.

Według jego obliczeń, najwięcej płaci Francuz, któremu skarb zabiera 28 procent jego zarobków. Na drugim miejscu stoi Anglik (23 procent), dalej — Niemiec (21 procent), obywatel Stanów Sjednoczonych Ameryki Północnej (19 procent), Japończyk (13 procent).

Nas w tym wykazie najwidoczniej nie ma.

Uchwały Kongresu Związku Pracowniczych

Warszawa, 19. 1.

Na drugim posiedzeniu plenarnym Kongres Związków Pracowniczych (O. K. P.) wysłuchał sprawozdań referentów poszczególnych komisyj kongresowych i mec. Orlańskiego, posła Pacholczyka, p. Stawiarskiego, p. Tykwińskiego i dyr. Kościńskiego.

Ostatni wśród gromkich oklasków stwierdził, że właściwą i jedyną dzisiaj ochroną praw pracownika jest tylko ruch zawodowy. Żadna ustawa, żadna poprawa ekonomiczna z nieba nam nie spadła i nie spadnie. Poprawę warunków wywalczy tylko ruch zawodowy.

Dla tego konieczna jest w ruchu zawodowym między dołem a górą jedność, szczerość i ufność.

Ruch zawodowy w Polsce tak pracowniczy, jak i robotniczy, stawia zawsze interes państwa w pierwszym rzędzie i ponad interesy klasowe i podstawowe. Ruch nasz jest wyprany z wszelkich egoizmów, przepojony duchem obywatelskim.

O PLANOWĄ GOSPODARKĘ SPOŁECZNĄ.

P. Gacki, sprawozdawca komisji gospodarczej oświadczył:

Odcinamy się od sąsiadów ze wschodu i zachodu. Z równoczesnym podkreśleniem i stanowczym żądaniem koniecznej zmiany strukturalnych warunków społecznych w Polsce. Jeżeli własność rolna w Polsce jest w rękach 14 tys. posiadaczy, to niemożliwą jest poprawa bytu. Reforma rolna jest konieczna. Jeżeli inwestycje powierzane są kapitałom, których ośrodki dyspozycyjne są za granicami, to trudno mówić w tych warunkach, o poprawie warunków bytowania szerokich mas chłopskich, robotniczych i pracowniczych. Domagamy się kontroli karteli, produkcji, dochodu społecznego, by ten dochód nie był obracany dla jednostek, ale dla dobra ogółu. Nasz ruch nie był obracany dla jednostek, ale dla dobra ogółu. Nasz ruch nie stoi na stanowisku etatystycznym — nie biurokracja ma decydować, ale całe społeczeństwo ma planować rozwój życia gospodarczego. Gdy będzie się tworzyć instytucje dla tego rodzaju prac, wówczas wejść tam winni przedstawiciele czynników społecznych ruchu zawodowego robotniczego, pracowniczego i spółdzielczego, a Rząd być powinien tylko czynnikiem koordynacyjnym. Nie odpowiada nam również zgniły kierunek liberalny w gospodarce. Tylko planowa gospodarka społeczna może rozwiązać krzywdę społeczną. (gorące oklaski).

Wolą świata pracy jest powiększenie swego udziału w dochodzie społecznym. — Tymczasem, wbrew temu, nakłada się na świat pracy nowe ciężary, wówczas, gdy koszty utrzymania wzrosły od 15 do 20 procent. Główny Urząd Statystyczny wprawdzie wykazuje tylko 15 procent, lecz więcej pewne są cyfry wicepremiera Kwiatkowskiego, który o 15 proc. zwiększył sumy, przeznaczone na wyżywienie armii. Nasz budżet jest dlatego nienormalny, ponieważ spotyka się w nim niestosowaną nigdzie wielką rozpiętość prac od góry do dołu.

Wprowadzenie po raz pierwszy zasad planowości przy inwestycjach państwowych, dalej przy budowie C. O. P. — dowodzi, że w Polsce dochodzimy do programowości rządzenia. Dla takiej pracy Kongres oddaje wszystkie swoje siły. Lecz nadszedł już czas, aby wyciągnąć wszystkie konsekwencje, że robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi mają pełne prawa do współrządzenia własną Ojczyzną.

Kongres uchwalił m. in. następujące rezolucje:

O ROZPISANIE WYBORÓW DO SAMORZĄDÓW

Kongres, wychodząc z założenia, że podstawowym warunkiem normalnego rozwoju gospodarki samorządowej jest zapewnienie ludności miast i wsi rzeczywistego wpływu na kierunek i celowość prac podejmowanych przez samorząd terytorialny, oraz, że udział obywateli we władzach i organach samorządowych daje największe gwarancje ich wychowania obywatelskiego i państwowego, domaga się bezzwłocznego rozpisania wyborów do organów stanowiących związków samorządowych.

Kongres domaga się wprowadzenia w życie samorządu wojewódzkiego oraz rozszerzenia kompetencji samorządu wojewódz kiego na terenie województw zachodnich.

Kongres domaga się generalnej podwyżki płac pracowników samorządowych ze względu na stały wzrost kosztów utrzymania oraz niskie zaszeregowanie tej kategorii pracowników.

Kongres domaga się zwalniania z zajmowanych stanowisk pracowników, którzy osiągnęli przepisany ustawowo wiek i wysłużyli pełne prawa emerytalne. Kongres wypowiada się za znowelizowaniem ustawy w sprawie zajmowania stanowisk w samorządzie przez emerytowanych wyższych wojskowych, jak również przeciwko zatrudnianiu w służbie samorządowej dobrze sytuowanych emerytów cywilnych.

Poseł m. Poznania wiceprzewodniczącym komisji wojskowej Sejmu



Jak donosimy na innym miejscu, wiceprzewodniczącym Komisji Wojskowej Sejmu został poseł miasta Poznania Józef Głowacki.

Poseł Józef Głowacki jest osobistością dobrze znaną szerokiej opinii Poznania.

Jest on kapitanem rezerwy, b. radnym stoł. m. Poznania, kawalerem Orderu Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości, Złotego i Srebrnego Krzyża Zasługi.

Poseł J. Głowacki jest wychowankiem Collegium Marianum w Pelplinie, gdzie się urodził. W latach od 1914—18 brał udział w wojnie światowej na froncie zachodnim w stopniu podporucznika artylerii. Po rozejmie w roku 1918 organizował kadry wojskowe w ramach tajnej organizacji wojskowej. W roku 1919 stworzył pierwszy czynny uzbrojony oddział powstańczy na Pomorzu. Po zajęciu Pomorza w roku 1921 pełnił służbę w armii polskiej w stopniu kapitana. Pracował czynnie na terenie plebiscytowym na Warmii.

Poseł Józef Głowacki jest przysięgłym rzeczoznawcą w dziedzinie księgowości handlowej.

Ekspedycja Foxa przybywa do Polski

Amerykanie będą filmować piękno zimy polskich gór

W najbliższych dniach przybywa do Polski ekspedycja filmowa znanej amerykańskiej wytwórni „Fox Movietone News Inc." celem nakręcenia szeregu filmów, mających służyć propagandzie turystyki.

Jak donosi ag. „Kabel", ekspedycja amerykańska przybywa własnym samochodem na gąsienicowych kołach. Samochód wyposażony jest w najnowsze urządzenia do dźwiękowych zdjęć terenowych.

Filmowcy amerykańscy udają się w pierwszym rzędzie do Zakopanego, gdzie filmować będą piękno zimy tatrzańskiej. W ogóle program zdjęć obejmuje Tatry z głównym uwzględnieniem Zakopanego oraz Huculszczyznę — z Worochtą.

Ekspedycja powrócić ma raz jeszcze do Polski w lecie celem nakręcenia scen folklorystycznych.

Ochrona przeciwlotnicza w Paryżu

Władze miejskie w Paryżu rozwijają w ścisłej łączności z władzami wojskowymi dużą aktywność w kierunku zapewnienia milionowemu miastu ochrony przeciwlotniczej. Opracowany przy udziale władz wojskowych plan ochrony przeciwlotniczej przewiduje szereg zarządzeń, umożliwiających szybką ewakuację części ludności, która w chwili niebezpieczeństwa będzie się chciała udać na prowincję.

W kolejnej realizacji poszczególnych faz tego planu pobudowano pod siecią paryskiej kolei podziemnej kilka obszernych schronów, zaopatrzonych w najnowocześniejsze urządzenia, pozwalające na przebywanie w nich nawet przez kilka dni. Obecnie znajdują się w budowie trzy dalsze schrony tego typu, w tym jeden obliczony na co najmniej 5.000 osób pod halami targowymi. W dalszym planie przewidziana jest budowa podobnych schronów wzdłuż linii wielkich bulwarów oraz innych strategicznie ważnych punktach Paryża, które będą niewątpliwie celem ataków nieprzyjacielskich.

Oprócz tych olbrzymich schronów istnieje wykończony już całkowicie 27,256 schronów, urządzonych w piwnicach domów. Schrony te mogą pomieścić około 2.000.000 ludzi. Po ukończeniu budowy projektowanych schronów masowych ponad 3 miliony ludzi będzie mogło w razie niebezpieczeństwa schronić się pod ziemię.

Zatonęły dwa statki

Londyn, 19. 1.

Jak obecnie stwierdzono, parowiec „Glanrhyd" uległ katastrofie w czasie burzy, jaka szalała w nocy z soboty na niedzielę. Dotychczas znaleziono na wybrzeżu pod Rhosilly w południowej Walii ciała 3 członków załogi na ogólną liczbę 17.

Poza tym potwierdza się wiadomość o katastrofie statku szkockiego „Lochshira", na którego pokładzie znajdowało się 5 ludzi.

Ogółem w katastrofach, jakie spowodowała ostatnia burza, zginęło 30 osób.

Po 22 latach powrócił z Syberii

W wieczór wigilijny powrócił do swej rodzinnej wsi w Czechosłowacji z Rosji sowieckiej 47-letni Edward Ulischberger. Opuścił on ojczyznę w roku 1914, udając się na front. Ulischberger dostał się w roku 1915 do niewoli rosyjskiej, został zesłany na Syberię, gdzie podczas rewolucji bolszewickiej ledwie uszedł od śmierci. Miejscowość, w której pracował, była do tego stopnia pilnowana przez władze sowieckie, że do tej pory nie mógł się odważyć na przesłanie listu do swego kraju ojczystego. Teraz wreszcie udało mu się z Rosji sowieckiej uciec, jednak nie bez przygód, ponieważ na granicy został przyłapany przez strażników sowieckich, którzy ku jego zdumieniu nie czynili mu po przesłuchaniu przeszkód w ucieczce, odebrali mu jedynie wszystkie jego oszczędności.

W święto Bożego Narodzenia Ulischberger po raz pierwszy od wielu lat udał się do kościoła razem ze swoimi byłymi kolegami frontowymi. Ku swojemu zdziwieniu dowiedział się, że nazwisko jego znajduje się na tablicy pamiątkowej, wmurowanej w kościele ku czci mieszkańców wsi, którzy zginęli na froncie.

Groźny pożar na lotnisku

Gibraltar, 19. 1.

W centrum wojskowego lotnictwa w Meknesie wybuchł groźny pożar. Z niewiadomej dotychczas przyczyny zapalił się czteromotorowy samolot bombowy, który uległ całkowitemu zniszczeniu, poza tym doznały znacznego uszkodzenia jeszcze trzy inne samoloty. Ostatecznie pożar zlikwidowano.

Wdrożono natychmiast surowe śledztwo. Istnieją poszlaki, że jest to dzieło zbrodniczej ręki.

Zamieć śnieżna w Karpatach

Zarośl1ak, 19. 1.

Wczoraj wieczorem szalała w górach straszliwa zamieć śnieżna. Wskutek tego musiała być przerwana akcja poszukiwania zwłok Witolda Sawickiego, przysypanego przed kilku dniami lawiną pod Szpyciami.

Temperatura na schronisku na Zarośl1aku wynosiła o godz. 9 minus 18 stopni.

Włochy kolonizują Abisynię



Oto charakterystyczny obrazek z Abisynii w okolicach źródeł Webi-Szebeli na tle pasma górskiego Gubna. Na pierwszym planie włoskie oddziały wojsk kolonialnych, które przeprowadzają tu akcję osiedleńczą.

Turecki znachor leczy wrzącą wodą

Niezwykły wypadek metody leczniczej znachora wydarzył się w Turcji. Następstwem jego była śmierć pacjentki. W tureckim mieście Balikesri, Teslima, żona jednego z mieszkańców miasteczka, po urodzeniu dziecka cierpiała z powodu silnych bóli wewnętrznych, które z dnia na dzień stawały się coraz silniejsze. Za niepokojony tym mąż wezwał do niej znachora, który miał opinię „cudotwórcy".

Znachor ten, nazwiskiem Husei Dewud, polecił mężowi chorej zagotować wodę w kotle, a następnie skoro woda zacznie wrzeć wrzucić do niej chorą kobietę. Mąż, który ślepo wierzył w rady cudownego znachora, zastosował się do tych wskazań. Teslima resztkami sił broniła się przed wrzuceniem jej przez „czułego" małżonka do wrzącej wody, co jednak nie odniosło skutku. Ofiara przesądu i ciemnoty zdołała jeszcze ciężko poparzona wyskoczyć z kotła, jednak w chwilę później zmarła. Wezwany przez męża zmarłej „cudotwórca" oświadczył, że leczenie się udało, ponieważ teraz żadnych już bólów czuć nie będzie. Gdy sąsiedzi zmarłej zorientowali się co zrobił Dawud rzucili się na niego i zabili.

Szkło, sznury i palta z papieru

Japonia — ojczyzną przemysłu papierniczego

Ojczyzną papieru nie jest ani starożytny Egipt, ani Chiny, lecz Japonia, która obecnie przoduje całemu światu w produkcji papieru, zajmując jednocześnie w wykazie jego konsumentów kolejne piąte miejsce.

Jak wiele innych produktów wyrabianych przeważnie dla celów eksportowych, papier japoński rozchodzi się po całym świecie, przy czym bardzo wielu jego konsumentów wcale nie wie, z jakich materiałów jest on wyrabiany. Jednym z podstawowych składników papieru japońskiego jest włókno bambusowe; długość jego jest mniej więcej ta sama, co włókna sosnowego. Poddany szeregowi procesów chemicznych, bambus stanowi doskonały materiał do dalszej obróbki, która następnie sprowadza się do przerobienia włókien na masę papierową, co można uzyskać przez dodanie odpowiednich alkaliów rozpuszczających włókno.

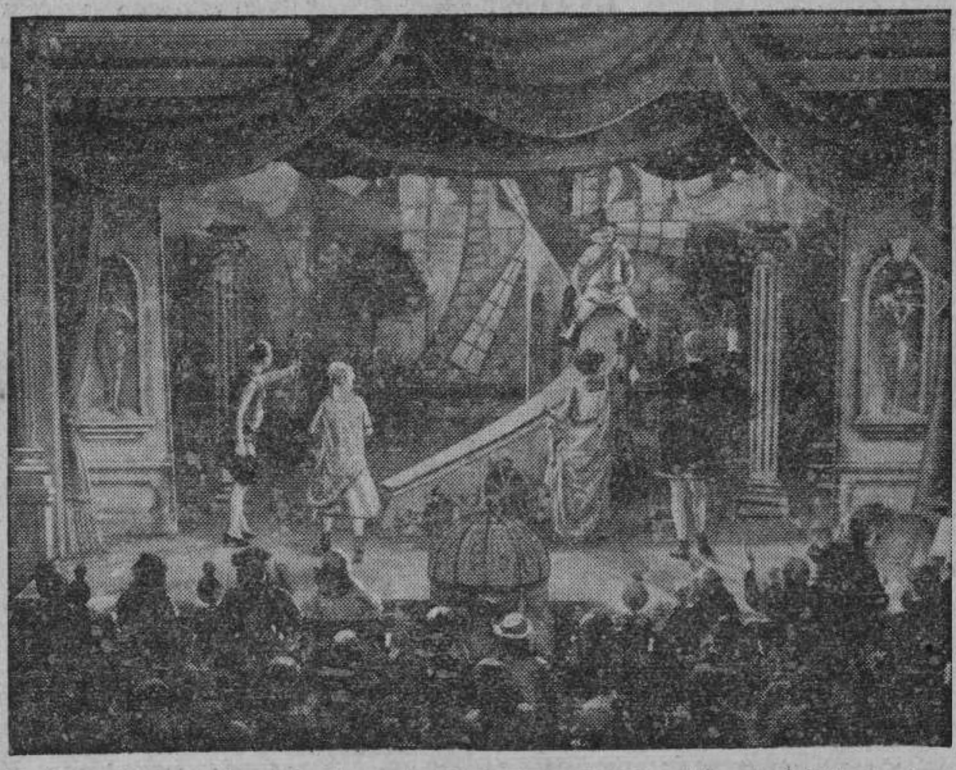
Poza bambusem, który doskonale nadaje się do przerobienia na masę papierową, istnieje cały szereg roślin, posiadających odpowiednie składniki do przetworzenia na produkty papiernicze. Do tych należy również łodyga kukurydzy, włókno japońskiej topoli i sosny, tuji i świerku. Żaden z produktów europejskich przetwórni papierniczych nie da się porównać z fabrykatami japońskimi.

Papier japoński zastępuje szyby okienne, gdyż import szkła do Japonii rozpoczął się na niecałe dwadzieścia lat przed wybuchem wojny z Rosją, t. zn. w pierwszych latach bieżącego stulecia, a już w okresie wojny światowej, od roku 1914 został całkowicie przerwany. Dopiero w ostatnich latach powstał rodzimy przemysł szklarski, który jednak wskutek małego popytu nie rozwinął się na większą skalę. Czyby szklane są zastąpione w Japonii z całkowitym powodzeniem przez odpowiednio spreparowany papier, który, rozpięty na specjalnie w tym celu zbudowanym ramowaniu otworu okiennego, posiada zdolność równomiernego przepuszczania zupełnie czystego światła z zewnątrz. Masa papierowa służy również do wyrobu... sznurów, które posiadają wysokowartościowe własności, są bardzo trwałe i uodpornione na gnilne wpływy wilgoci. Pozłacane paski pewnego gatunku papieru służą jako ozdoby podobnie jak u nas wyroby pasmanteryjne. Również brokaty japońskie są wyrabiane z papieru i tej jego odmianie zawdzięczają połysk, stanowiący główną ich atrakcję. Wszystkie te odmiany papieru oddawna zjednały Japończykom opinię wybitnych znawców techniki papierniczej, która jeszcze w średniowieczu stała na bardzo wysokim poziomie.

Wraz z techniką papierniczą idzie w parze rozwój techniki graficznej, która dzięki specjalnie spreparowanym środkom rysowniczym osiągnęła oddawna wysoki poziom. Japończycy piszą pendzelkiem, a nie piórem, ponieważ papier ich wyrobu posiada zdolności szybszego wchłaniania tuszu, niż ma to miejsce przy użyciu pióra i zwykłego atramentu. Rysownicy japońscy używają nadzwyczaj cienkich arkuszy bardzo trwałego papieru, tak, że wszystkie szczegóły rysunku są zupełnie dobrze widziane po drugiej stronie arkusza. Tę technikę wykorzystują również przy pewnych rodzajach sztuki graficznej, jak np. przy drzeworycie, suchej igle i metalorytach.

Tak zw. papier pergaminowy, przetłuszczony, jaki często widzimy w sklepach spożywczych, jest względnie tani i bardzo trwały. Z tego papieru wyrabia się w Japonii płaszcze nieprzemakalne, których trwałość gwarantowana jest na jeden rok, a cena obliczona tak, aby każdy mógł sobie na taki płaszcz pozwolić. Om.

„Porwanie Sabinek"



Na ekranach zagranicznych cieszy się dużym powodzeniem film produkcji niemieckiej p. t. „Porwanie Sabinek". Oto epizod z tego filmu.

Jak pies kupował kiełbasę

Jeszcze kilka uwag o psiej inteligencji

Niedawno prasa niemiecka szeroko rozpisywała się o fenomenalnym psie, Kuno von Schwertberg, który rzekomo umiał „mówić" i liczyć.

Podobny okaz nadzwyczajnej psiej inteligencji miał miejsce u nas w Polsce. Po wybuchu wojny w r. 1914 w Mińsku Mazowieckim przebywał na stacji przybłąkany pies bernardyn. Skąd się wziął, nikt nie wiedział. Przypuszczano tylko, że w drodze musiał zaginąć swemu panu. To przypuszczenie potwierdzało się tym, że wielu było amatorów, którzy psa chcieli zabrać, lecz wszelkie próby na nic się nie zdały, pies ze stacji nie chciał odejść, przy każdym pociągu był obecny i węszył. Pies przebywał więc na stacji, żywiony przez podróżnych, a najchętniej przyjmował pieniądze, z którymi następnie udawał się do bufetu, kładł je na ladzie i skomleniem upominał się o kiełbasę. Najciekawszym było to, że pies z czasem nauczył się rozróżniać pieniądze, wiedział, że za miedziaka otrzyma mniejszą porcję, a za pieniądz niklowy — większą. Chcąc się o tym przekonać, robiono kilkakrotnie próby, w których pies wykazywał swoją zmyślność, nie chcąc za niklowy pieniądz przyjąć małej porcji i szczekaniem upominał się o więcej. Podróżni chętnie dawali mu pieniądze, gdyż nie jeden chciał się naocznie przekonać o chytrości i inteligencji psa.

Pies ten, jak się zjawił, tak i znikł niespodziewanie; nikt nie umiał powiedzieć, co się z nim stało. A może odnalazł swego pana?

PIES, KTÓRY CZYTA.

Jak donosi turyńskie pismo „Stampa", jeden z mieszkańców Mediolanu ma psa, który powinien zająć miejsce honorowe w galerii „uczonych zwierząt", gdyby oczywiście można dać wiarę doniesieniom tego dziennika. Pies posiada podobno zdolność czytania i odpowiadania na pytania za pomocą wielkich drewnianych liter. W ten sposób „rozmawia" on ze swoim panem. Gdy się go pyta właściciel; „Co ty chcesz, Bonnie?" — mądre zwierzę wykazuje kolejno łapką poszczególne litery, składające się na poszczególne słowa: „placek", „woda", „wyjść" i t. d. Naoczny świadek stwierdza, że tu nie ma się do czynienia z żadną sztuczką, ale z rzeczywistym czytaniem. Podczas gdy świadek ten bawił w mieszkaniu właściciela psa, ulicą jechał oddział kawalerii. Pies usiadł sobie na oknie, żeby móc lepiej obserwować przeciągające oddziały. Skoro później właściciel zapytał go co widział, ułożył słowo: „żołnierze", „konie".

„Stampa" pisze, że pies ten jest godnym następcą mówiącego psa, który był własnością i „uczniem" filozofa Leibnitza.

„W" w tradycji holenderskiej

Książę Bernard, małżonek królewny holenderskiej, ma się już dobrze. Opuścił lecznicę i powrócił do pałacu w Amsterdamie. Tam więc, a nie w szpitalu, odbędzie się rozwiązanie księżnej Juliany, która w tym momencie chciała być blisko męża.

W korytarzach pałacu jest podobno cała lawina pieluszek, czepeczków, koszulek, pończoszek, płaszczyków i ponad dwieście grzechotek. To dary Holendrów dla przyszłego... króla, czy królowej? Tego nikt nie wie. Ale cała bielizna znaczona jest cyfrą „W". Chłopiec będzie nazywał się Wilhelm, a dziewczynka Wilhelmina.

Stanie się zadość tradycji holenderskiej, która kocha swą obecną monarchinię.

On, ona i śnieg

Pociąg, wyruszający do Zakopanego, był przepełniony. Dwa dni świąt, cudowne warunki śnieżne, pełnia sezonu. Trzecia klasa zapchana była narciarzami, najeżona nartami, roześmiana młodością i zdrowiem. W drugiej towarzystwo już trochę mieszane, poza narciarzami — stateczniejsi starsi panowie i panie „jeszcze" młode, z tej epoki, kiedy sport nie był uprawiany od kolebki.

Naprzeciw siebie siedzieli pan i pani. Ona — w karakułach, w bardzo szykownym wełnianym komplecie „tres sport", bardzo starannie „zrobiona". On — w średnim wieku, przystojny, „zamożna mina" — typ dyrektora albo prezesa czegoś dochodowego. Futro bogate, walizka oklejona nalepkami zagranicznych hoteli, zagraniczne pisma (i to literackie!) — wszystko składało się na jak najlepsze wrażenie. Pani też miała literackie pisma (jakże żałowała, że wzięła tylko polskie!) Ale za to walizka jej nosiła również ślady podróży za granicą.

Zaczęło się od papierosa — pan służył ogniem — i rozmowa potoczyła się na tematy intelektualne. O literaturze, o wystawie w IPS'ie, o ploteczkach kawiarnianych. Okazało się naturalnie, że mają tysiące wspólnych znajomych. I okazało się, że się znają z widzenia. Wszystko zapowiadało się doskonale: w Zakopanem, oczywiście, będą się widywać, będą mieli zapewnione wzajemnie miłe i odpowiednie towarzystwo na te parę dni.

Umówili się na wycieczkę sankami na Goryczkową.

* * *

Dojechali tylko do Kuźnic, bo pani chciała się przejść. Dzień był wymarzony — mrozik 10-stopniowy, pod obfitymi okiścią małe świerczki wyglądały jak głowy cukru, skrzące się wszystkimi barwami tęczy w słońcu. Idącym co chwila wyrywały się okrzyki: „Ach, jak cudownie!"

Nie łatwo jednak było piąć się pod górę w karakułach, w futrze na bobrach. Co chwila trzeba było usuwać się na bok przed narciarzami. „Tor! Tor wolny!" rozlegały się okrzyki. „Trzebaby tym ceprom zabronić chodzić po narciarskich drogach" — usłyszeli raz gniewny pomruk. „Wybijają tylko dziury w śniegu".

Bokiem, tak zwaną „nartostradą" mknęli narciarze i narciarki, zjeżdżający z Kasprowego Wierchu przez Goryczkową. Czerwone policzki, fruwające szaliki, spodnie utytłane w śniegu, migały raz po raz. Pani patrzyła z zazdrością i zachwytem. O, ten smukły chłopiec, jadący nawet bez kijków, trzymający z nonszalancją ręce w kieszeniach. Młody, sprężysty, same mięśnie, sama młodość, pewnie nic intelektu, ale jak cudnie wygląda na tle śniegu i gór!

Spojrzała na swego towarzysza. Czerwony, zasapany, w ciężkim futrze wyglądał staro i niedołężnie. „Jeszcze go szlak trafi" — pomyślała. Pan oparł się na lasce i wpatrywał się z zachwytem w jadące narciarki.

— Bodaj to młodość! — powiedział. — Niech pani spojrzy na tę dziewczyneczkę w białych getrach! Dwadzieścia lat, pięćdziesiąt kilo wagi, same zdrowie! Urocza!

Pani nie odpowiedziała. Ale pomyślała, że trzeba będzie poszukać sobie innego towarzysza. Najlepiej wśród narciarzy. I ewentualnie samej spróbować sił na nartach.

* * *

Następnego dnia już się nie umawiali. Pani kupiła spodnie i buty (przecież zawsze się przydadzą) i, wynająwszy narty, zapisała się na kurs dla początkujących, zaczem pracowicie spędzała czas na Lipkach. Pan — pojechał sankami do Strążyskiej na parówki i zawarł tam znajomość z młodą narciareczką, której umiejętności narciarskie były wprawdzie nie wielkie, ale zato miała smukłe śliczne nogi, twarz opaloną, nietkniętą różem i pełno zdrowych białych zębów w roześmianej buzi. Spotkawszy się na śniadaniu u Jędrusia — każdy w swoim towarzystwie — towarzysze podróży ukłonili się sobie bez zbliżenia. Pani pila czystą, zagryzając śledzikiem, śmiała się z lokalnych anegdot narciarskich dowcipów i w ogóle weszła w „klimat" narciarski. Instruktor — śliczny chłopak! — pocieszył ją, że jeszcze będzie z niej „fajna" narciarka. Wszystkie mięśnie bolały, ale trudno — zresztą to świetnie zrobi na linię.

Trzy dni minęły szybko. Trzeba było spakować się, dokupiwszy plecak (te bucisko takie nieporęczne, do żadnej walizki nie wchodzą) i — wracać.

Z okna wagonu II-ej klasy wyglądał, uśmiechając się, dawny towarzysz podróży. Wydał jej się znowu przystojny i elegancki.

— Zarezerwowałem dla pani miejsce — powiedział — chociaż... — dodał uśmiechając się — nie wiedziałem, czy pani nie będzie wolała bardziej sportowego towarzystwa.

— Serwus, Hala! — zawołał jakiś niepozorny młodzieniec, wymachując ręką.

— Któż to? — zapytał ze zdziwieniem pan.

— To... doprawdy nie wiem... Ach! to jeden świetny narciarz! Ale jak on zupełnie inaczej wygląda „po cywilu"! Tak cudnie jeździ! Wczoraj wypiliśmy bruderszaft, ale teraz tak mi jakoś głupio... Nie, stanowczo śnieg i kostium narciarski zmieniają!... A co do miejsca, to strasznie panu dziękuję i oczywiście skorzystam!

Ruszył pociąg, zostawiając za sobą śnieg, góry, beztroskę i wszystkie związane z tym szaleństwa. Rozmowa potoczyła się znowu znanym, wygodnym torem, literatura, podróże.

— Czy pan wie — zaczęła wstydliwie pani — że kiedy zapytałam jednego z tych chłopców o Proust'a, to powiedział, że to zdaje się „kogucia waga" drużyny belgijskiej? Myślał, że to bokser!

Pan uśmiechnął się.

— Droga pani, nie można za wiele wymagać. Dla nas jest Proust — dla nich młodość i narty. Możemy szaleć, ale krótko — potem musimy wrócić każdy do swego życia. A teraz możebyśmy przeszli do wagonu restauracyjnego...

H. Dołęga

Krotoszyn

— **Ratujmy Polskość zagranicą.** Wielkie zebranie, poświęcone naszym rodakom zagranicą odbędzie się we wtorek, dnia 25-go stycznia w sali Hotelu pod Białym Orłem o godz. 20-tej. Na zebranie to przybędą referenci z Poznan'a z Okręgowego Zarządu Towarzystwa Polonii Zagranicznej.

— **Walne zebranie Akcji Katolickiej** wybrało dotychczasowy zarząd, który przedstaw'a się następująco: prezes — p. dr. Kolasiński Jerzy, wiceprezes — p. Jan Bartecki, sekretarka — Bronisława Piechocianka, skarbnik — p. Leon Urbanowicz.

— **Związek Hallerczyków.** Nowy zarząd placówki Zw. Hallerczyków w Krotoszynie jest następujący: p. Marian Grabski — prezes, p. Walenty Karpiewski — wiceprezes, p. Maksymilian Jel'nowski — sekretarz i p. Jan Chudziński — skarbnik.

— **Nowy zarząd Z. O. R.** Walne zebranie Koła Krotoszyn dokonało wyboru nowego zarządu w następującym składzie: pp. Bernard Thokarski — prezes, kom. Józef Gruss — 1-y wiceprezes, not. Zygmunt Latanowicz (Koźmin) — 2 wiceprezes, członkowie zarządu: Leonard Antoszkiewicz, Wiesław Bizub, Henryk Kamiński, Zdzisław Skolik i Zdz'sław Wlekliński. Przewodniczący komisji rew. p. dr. St. Krzywoński.

— **Walne zebrania Z. S.** Oddział Zw. Strzeleckiego w Rozdrażewie odbył walne zebranie, któremu przewodniczył delegat zarządu powiatu Z. S. p. Albert. Prezesem został wybrany Kobylarz, reszta członków zarządu pozostała ta sama. Na zebraniu byli obecni członkowie zarządu powiatu Kaźmierczyk i Ożana, którzy wygłosili przemówienia. Pod przewodnictwem prezesa zarządu powiatu p. prof. Magdzińskiego, odbyło się walne zebranie oddziału Dzielice. Po zdaniu sprawozdań, dłuższe przemówienie wygłosił p. prof. Magdziński. Zarząd został wybrany w składzie poprzednim z Witkowskim na czele.

— **Powiatowy oddział Polskiego Zw. Strzelectwa Sportowego** odbył walne zebranie, któremu przewodniczył radca miejski p. Antoszkiewicz. Na zebraniu był obecny delegat Okręgu p. por. Sołtysiak. Zarząd tworzą: prezes — p. mjr. Lewiński, wiceprezes — p. kom. PP. Gruss, sekretarz — p. por. rez. Leszczyński, skarbnik — urzęd. poczt. p Czajkowski, kapitan strzelectwa — p. leśniczy miejski Kryszkiewicz; członkowie p. drogerzysta Bajerlein i p. prof. Magodziński, zastępcy — p. Witakówna i p. Chmielecki. Ze sprawozdań wynikało, że strzelectwo sportowe w powiecie rozwija się dobrze i spotyka się z poparciem i zrozumieniem.

Wolsztyn

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Na zakręcie szosy Widzim — Wroniawy — Kębowo wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Rowerzysta p. Władysław Kaźmierczak z Wolsztyna został popchnięty przez nadjeżdżający samochód reklamowy firmy Lukulus z taką siłą, że wpadł do przydrożnego rowu. Rower uległ zniszczeniu. Kaźmierczak doznał lżejszych obrażeń cielesnych.

— **Opłatek w Sokole.** Opłatek urządziło tradycyjnym zwyczajem Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w sali strzelnicy w Wolsztynie. Opłatek odbył się w poniedziałek przy licznym udziale członków. Tego samego dnia urządziło Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży męskie i żeńskie również opłatek w sali Domu Katolickiego. Na obu opłatkach był obecny ks. wik. Kasprowicz.

50-lecie święceń ks. biskupa Laubitza

Ks. biskup Laubitz, honorowy obywatel m. Gniezna, obchodzić będzie w marcu br. 50-lecie święceń kapłańskich.

W związku z tym jubileuszem ks. biskup Laubitz, który wsławił się odrestaurowaniem własnym sumptem prastarej bazyliki gnieźnieńskiej, złożył na ręce prezydenta miasta p. Maćkowiaka sumę 50.000 zł na budowę małych domków dla bezrobotnych m. Gniezna. Magistrat zajmie się na najbliższym posiedzeniu hojnym darem jubilata i poweźmie odpowiednie uchwały celem zrealizowania zamierzeń ofiarodawcy.

Równocześnie celem uczczenia ks. biskupa, magistrat ma zamiar przemianować ul. Tumską na ul. im. ks. biskupa Laubitza.

Zuchwałe włamanie do mieszkania

Łupem złodzieja padła biżuteria wartości 3000 zł

W Bydgoszczy nieznany sprawca dokonał niezwykle zuchwałego włamania do mieszkania em. dyrektora niemieckiego gimnazjum dr Ottona Schönbecka przy ul. Krasińskiego 3.

Włamywacz dostał się do gabinetu dyrektora na pierwszym piętrze przez dach szopy przylegający do okna gabinetu. Tutaj rozbił biurko i nic nie znalazłszy udał się do sypialni, gdzie znalazł ukrytą w bieliźniarce szkatułę z biżuterią, wartości 3.000 zł. W momencie, gdy włamywacz zabierał biżuterię do pokoju weszła żona dyrektora Schönbecka, złodziej rzucił w nią krzesłem i zgasiwszy świeczkę przy której „pracował" tą samą drogą, którą dotarł do mieszkania, zbiegł. Podczas ucieczki porzucił narzędzia włamania. Wezwana policja wdrożyła energiczne śledztwo.

KRONIKA KUJAW

Mogilno

— **Kruki nocne w sidłach.** Do stodoły polnej w maj. Dąbrówka pod Mogilnem zakradli się złodzieje i poczęli młócić żyto. Spostrzegł ich jednak stróż polny. Śledztwo ujawniło złodziei w osobach: Płotalskiego Stefana, Błażejewskiego Leona i Figaja Stanisława, robotników z Mogilna. Trójka ta stanęła przed Sądem Grodzkim w Mogilnie i skazana została po 4 tygodnie aresztu. Błażejewskiemu Sąd karę warunkowo zawiesił na 5 lat.

— **Za niechlujstwo przy dostawie mleka.** Ostatnio przed Sądem Grodzkim w Mogilnie odpowiadało wielu dostawców mleka do mleczarni Spółdzielczej w Mogilnie, a mianowicie: Leon Płóciennik, rolnik z Dębowa, Eryk Harmel, Stefan Łukowski, rolnicy z Olszy, Władysław Orchowski z Chabska i Józef Trzciński z Świerkówca. Akt oskarżenia zarzucał im, że dostarczali oni mleko do mleczarni w konwiach uszczelnionych brudnymi szmatami i zmurszałymi gumami. Pierwszy i drugi skazany został na karę grzywny po 15 zł i ponoszenie kosztów sądowych. Łukowski i Orzechowski zostali uniewinnieni. Trzciński został również uniewinniony, gdyż nadzór nad dostawą mleka powierzył on innej osobie i to Dzikowskiemu z Wylatowa. Sąd postanowił sporządzić akt oskarżenia przeciwko temu ostatniemu.

Kruszwica

— **Skazanie złodzieja.** Właściciel sklepu żywnościowego p. Kubiak w Kruszwicy zauważył, iż jakiś amator dokonuje u niego systematycznie kradzieży zajęcy. W wyniku dochodzeń ujęto notorycznego przestępcę w osobie niej. Czerniaka z Kruszwicy. — Czerniak skazany został przez Sąd Grodzki w Inowrocławiu na sesji wyjazdowej w Kruszwicy na 8 miesięcy więzienia.

— **Wielka kradzież mieszkaniowa.** W ub. tygodniu do mieszkania p. Bolesława Borówki, dzierżawcy letniska w Kruszwicy wtargnęli włamywacze i zrabowali bieliznę domową i restauracyjną. Ogólna strata wynosi około 1500 złotych. Zawiadomiona policja wszczęła śledztwo.

Strzelno

— **Przejechał wozem starca.** Ostatnio w Kwieciszewie pod Mogilnem Franciszek Jeż woźnica firmy Radomski z Strzelna najechał rowerzystę 63-letniego Hasemanna Wilhelma z Kwieciszewa. Starzec dostał się pod koła, które przejechały mu przez oba podudzia i spowodowały wiele innych obrażeń. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala w Strzelnie.

Śrem

— **W Śremie powstało koło b. żołnierzy 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich.** W ub. niedzielę odbyła się w sali kasyna oficerskiego uroczystość 19-lecia b. 1 pułku Strz. Wielkopolskich. Uroczystość tę zorganizowało ostatnio powstałe koło b. Żołnierzy 1-o Pułku Strzelców Wlkp., którego zarząd ukonstytuował się następująco' kpt. Wolnowski — prezes, Jahns — sekretarz, A. Skiera — skarbnik. Podniosłą tę uroczystość zaszczycili swą obecnością pp.: starosta Podhorodeński, kpt. Duda, naczelnik Sądu grodzkiego Łuczak, naczelnik U. S. Ciepielski, kpt. Urbański i chorąży Pałpa, delegaci Tow. byłych żołnierzy 1-go Pułku Strzelców Wlkp. w Poznaniu — prezes Budzyński i wiceprezes Trojman, burmistrz Dębicki, kierownik Praj, kpt. Juchniewicz i kp. Lange. Uroczystość zagaił prezes Koła p. kpt. Wolnowski, wspomniawszy pokrótce o bohaterskich zmaganiach 1-go Pułku Strzelców Wielkopolskich, który jako pierwszy z wielkopolskich formacyj wojskowych pospieszył na odsiecz Orlętom Lwowskim. Następnie p. chor. Kałpa przedstawił kilka epizodów z walk tego pułku, po czym p. Trubała zarecytował „W rocznicę 1 Pułku Strzelców Wlkp." B. Karpińskiego, a p. Skiera — „Czekajcie" por. Łopocki. Po tych recytacjach p. Kapitan Wolnowski, prezes koła odczytał pismo b. dowódcy pułku, gen. Paszkiewicza który życzy Kołu pomyślnego rozwoju.

Ostrów

— **Osobiste.** P. Władysław Stachurski, syn znanego budowniczego p. Wojciecha Stachurskiego, uzyskał dyplom inżyniera budownictwa na politechnice Gdańskiej.

GIEŁDA BYDLĘCA

Poznań, 18. 1. 1938 r

Spędzono: wołów 65, buhaj 78, krów 378, świń 1929, cieląt 608, owiec 300, razem 3358 zwierzat.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

BYDŁO:	
Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	62— 66
Mięsiste tuczone młodcze do lat 3 .	52— 58
Mięsiste tuczone starsze	44— 50
Miernie odżywione	36— 42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 60
Tuczone mięsiste	60— 56
Nietuczone dobrze odżywione starsze	42— 48
Miernie odżywione	36— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	50— 56
Nietuczone dobrze odżywione . . .	42— 48
Miernie odżywione	24— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 66
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone dobrze odżywione . . .	44— 50
Miernie odżywione	36— 42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 42
Miernie odżywione	34— 36
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone .	72 - 80
Tuczone cielęta	62 - 70
Dobrze odżywione	52 - 60
Miernie odżywione	40 - 50
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	58— 66
Tuczone starsze skopy i maciorki . .	50— 56
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	90— 94
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	86— 88
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi	70— 78
Maciory i późne kastraty	70— 85

Przebieg targu bardzo spokojny.

Sprzedano 1 wolec 68, 2 buhaje 68—72, 9 krów 68—74, 7 jałówek 68—80 za 100 kg.

„Kompania Chobienicka"

Historia tworzenia 7 pułku strzelców wielkopolskich

III.

Na Nowąwieś uderzył z Cylichowy 10 pułk ułanów i zaatakował w nocy dnia 18 stycznia 1919 o godz. 21 tę miejscowość. Ułani niemieccy zostali jednak doszczętnie rozbici, gdy Kudliński zrobił zasadzkę, za Nowąwsią zaś kawaleria nadjechała lasem nierozwinięta od strony Klastawy, którą dopuszczono do 300 mtr. Silnym ogniem karabinów maszynowych wystrzelono prawie wszystkich. Rannych odstawiono do Chrośnicy a stamtąd odstawiono ich na stację kolejową.

Tego samego dnia niemiecka piechota przeprowadziła na kompanię Kudlińskiego szturm, który jednak został zatrzymany ogniem karabinów maszynowych. Resztki się w nocy wycofały w kierunku Klastawy. W tym czasie sformowała się drużyna w Perzynach pod dowództwem Kostery Pawła z Perzyn i obsadziła odcinek Nowawieś, zaś Kudliński ruszył na miasto powiatowe Babimost (Bomst), gdzie zajął pocztę i urząd kolejowy i obsadził wszystko swymi ludźmi. U oberżysty p. Chudzickiego urządził Kudliński komendę miasta. Z każdej miejscowości przybywali ochotnicy. Bezinteresownie ofiarowali swą współpracę p. dr. Kurlus Władysław i aptekarz p. Ziółkowski. Pan Ziółkowski dostarczał wszelkie materiały sanitarne bezpłatnie, zaś p. dr. Kurlus opatrywał rannych.

Dnia 28 stycznia 1919 r. odbyła się wspaniała uroczystość zaprzysiężenia kompanii Kudlasińskiego, na którą to uroczystość przybył porucznik Talarczyk z Poznania. Przysięga odbyła się w kościele parafialnym w Babimoście. Słabe walki odbywały się z kawalerią i artylerią jak i piechotą prawie codziennie, lecz poważniejszych strat nie było. Większe straty odnosili zawsze Niemcy. Brano nawet po kilku Niemców codziennie do niewoli. Kudliński ze swoją kompanią, posunął front zachodni jak najdalej na zachód, z czego jest i może być dumny, że żadna inna kompania tego zrobić nie potrafiła.

Wieczorem dnia 2 lutego 1919 r. przybyło do Kudlińskiego 6-ciu chłopaków z Nowego Kramska i to: Piwecki Wojciech, Piwecki Stanisław, Szefner Stanisław, Banaśkiewicz Jan, Szymański Stanisław i Weimann Tomasz i zameldowali, że ludność z Kramska prosi bardzo Kudlińskiego, by wypędzić Niemców z wioski. Opisali dokładnie rozlokowanie się batalionu niemieckiego w Kramsku jak i artylerii w Golęsinie. Wtenczas Kudliński zebrał wszystkich dowódców do aptekarza p. Ziółkowskiego (d-ców plutonów) i omówił z nimi szczegółowe natarcie na Kramsko. Mieszkańcy Nowego Kramska przyrzekli, że skoro Polacy wejdą do wioski, to wszyscy mu pomogą. Przeto Kudliński ruszył w trzech kolumnach na Nowe Kramsko. Straty Polaków przy zajęciu Kramska wynosiły 7 poległych. Nowe Kramsko jak i wioska Golesin w nocy dnia 3 lutego 1919 r. o godz. 2-giej dostało się w ręce polskie. Atak się udał i wszystkich Niemców wzięto do niewoli. Miejscowa ludność jednak zawiodła. Walki toczyły się prawie 5 godzin. Niemieckie linie obronne wspomagał batalion piechoty z Cylichowy. Gdy Polacy ukazali się w Nowym Kramsku, żaden jednak z miejscowych nie wstąpił w szeregi. Bohaterską śmiercią zginęli w Kramsku: Błoch Antoni, Przybyła Karol, Kubiak Edward i Szymański Walenty. Byli to bardzo dzielni wojacy a szczególni Błoch Antoni. W walce o Kramsko wyróżnili się oprócz wyżej wymienionych również i Cieślik, Napierała Izydor, Kuhnke Jan, Borowczak, Mellentrok, Andrys Wojciech, Makowiak Marcin i Piwecki Wojciech. Polacy byli dumni, że potrafili walczyć przez 5 godzin z dwoma batalionami dobrze uzbrojonymi. Zdobycz Kudlińskiego w Kramsku była skromna, bo 4 ciężkie karabiny maszynowe, 2 wozy do karabinów razem z końmi, 4 konie pod wierzch. Niemcy w Kramsku ponieśli duże straty, gdyż trzy plutony, które leżały w szkole, zostały zupełnie wybite ich własnymi granatami ręcznymi, które stały w korytarzach szkolnych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rzym zwycięża Poznań 9:7

Klimecki, Szymura i Ratajak wygrywają, Dankowski remisuje

Poznań, 19. 1.

W wypełnionej po brzegi hali Targów Poznańskich wśród gwaru pięciotysięcznego tłumu w narożnikach ringu pokazały się naraz sylwetki trenerów. Atmosfera spotkania wielkiej wagi, pewien niepokój i ogólny rozgardiasz panowały w każdym kąciku hali. Pełno ludzi biegało w biletami w ręku nie mogąc znaleźć miejsca. Wejściem na ring drużyn uspokojona publiczność siadała gdzie się dało, lub wciskała się w nie zajęte luki „święcąc" organizatorów.

Organizacja naprawdę tym razem zawiodła. Już pomijając samo informowanie i rozprowadzanie widzów, bo było ich za dużo, wspomnieć wypada o technicznej stronie i o rażących brakach.

GDZIE SĄ MUNDURKI...

W wadze półśredniej Jarecki przegrał przez techn. nokaut. Suchy wynik, byłby tylko wynikiem. Ale ubierzmy go w przyczyny. Już w pierwszej minucie pękają mu spodenki, które widocznie zaopatrzone były w tasiemkę z okresu narodzin boksu w Polsce i naturalnie biedny bokser nie wie o czym ma pamiętać, czy o trzymaniu ich, czy też o obronie przed ciosami. Dostaje cios, spodenki opadają, a on plącząc się pada. Wstaje, ma przecież inne pod spodem, lecz sędzia uznaje go za niezdolnego do dalszej walki. Wchodzi Dankowski i czuje, że go może to samo spotkać. Żąda nowego mundurku. Ale organizatorzy nie tylko nie mają spodenek, lecz nawet nowego sznurka. Uwagi, gorzkie uwagi publiczności powinny być najlepszą nauczką na przyszłość...

Przede wszystkim spokój i opanowanie znamionowały gości. Każdy żywiołowy zryw był obliczony, każdy cios celowy i każda akcja w porę. Włosi reprezentują naprawdę wysoką klasę pięściarską popartą nieprzeciętnymi walorami fizycznymi i taktycznymi. Nardechca silny, proporcjonalnie



Ratajak.

zbudowany i nadzwyczaj szybki bił z każdej pozycji i choć dzielna postawa Czerwińskiego nie pozwoliła mu wykazać swych kolosalnych możliwości, to przyznać trzeba, że jest pięściarzem bardzo dobrym. Sergo to zupełnie inny od wagi muszej. Przesadnie spokojny. Wolny i wkopany na miejscu. Bije oburącz silnie i bardzo celnie. Koziołek nie umie kontrować najprostszą prawą, a tempa nie ma zupełnie. Montari szybki i nadzwyczaj silny. Pela prostymi nie mógł naśladować Czortka. Wypady za długie, ciosy nie wykończone i brak Majchrzyckiego w rogu w największej mierze wpłynęły na przegraną. Pittori niebezpieczny, żywiołowy, nawet nieobliczony, lecz silny. O Jareckim nie można nic powiedzieć. Miał pecha. Binazziemu brakowało rutyny. Dankowski mile rozczarował. Wypada wspomnieć o tym, że jemu władze pięściarskie robiły niespodzianki. Kazały „ściągać" wagę do półśredniej, a gdy tą zrobił, wstawiły Jareckiego. Ni stąd ni zowąd musiał startować w średniej. I dzięki jego ambicji zrobił więcej niż ktokolwiek by przypuszczał.

Szymura zrobił swoje. A Klimecki bodajże stoczył swoją najpiękniejszą walkę w życiu.

Po oficjalnych, jak to zazwyczaj w tych wypadkach bywa, przywitaniach na ringu zostały dwie muchy.

Żywiołowy Włoch Nardechca nie może w pierwszych rundach zrozumieć taktyki Czerwińskiego, który walczy w defensywie i odgryza się w porę. Tempo szalone i walka ładna. Polak trzyma się doskonale w każdej rundzie, lecz nie potrafi Włochowi przeszkodzić w zwycięstwie, choć nie zawiódł.

W wadze koguciej Koziołkowi nie udał się rewanż. Pierwszy cios Sergo ląduje na szczęce Polaka i na chwilę wygląda niebezpiecznie. Powoli jednak Koziołek zarażony spokojem swego przeciwnika opanowuje się i wraca do swego ulubionego sposobu walki — defenzywy. Niestety trzecia runda dla niego jest poprostu fatalna. Nie potrafi już i nie ma siły skontrować prącego naprzód Włocha, który zrywa się i kończy spotkanie dużą przewagą. Zwycięstwo bezsprzeczne, Włocha niesłusznie wygwizdano.

W wadze piórkowej Peli nie udało się zdobyć ani jednego punktu. Montanari był



Szymura.

dla niego za silnym i za twardym. Ataki Polaka nie miały wykończenia, a wymiana ciosów dla niego kończyła się smutnie. Montanari wygrał słusznie. W wadze lekkiej Ratajak (P) odniósł zwycięstwo przez w. o. z powodu niedopuszczenia Włocha przez lekarza do walki.

W wadze półśredniej walka trwała krótko. Pittori po kilku ciosach zwyciężył Jareckiego przez techniczny nokaut, posyłając go kilkakrotnie na deski.

W wadze średniej speszony niepowodzeniem ze spodenkami Dankowski remisuje z Binazzim, choć naszym zdaniem zasłużył na zwycięstwo. Miał bowiem dwie rundy wyraźnie dla siebie i dopiero w trzecim kole lekko ustępował. Gdyby umiał bić podbródkowymi mógłby zupełnie spokojnie osiągnąć zwycięstwo. Widocznie w klubie nie cieszy się sympatią trenera, który jeszcze go nie nauczył tego.

W wadze półśredniej Szymura po krótkiej wymianie ciosów pada. Uderzenie nie było jednak silne i celne — to było jedynie pchnięcie. Włoch zaczyna straszyć i sygnalizować będąc przekonany, że cios jego był celny. Lecz Szymura rozprasza kilkoma ciosami jego mrzonki i opanowuje sytuację. W trzeciej rundzie Terrazini chodzi na „glinianych' 'nogach. Chwieje się i przytrzymuje. Polak trafia coraz częściej i wygrywa wysoko na punkty.

W ostatniej walce Klimecki zaczyna dobrze: lewa, lewa i prawa na to... Włoch rozgrzewa się, lecz Poznańczyk ripostuje każdy jego atak. Wymiana ciosów bardzo niebezpieczna nie przynosi Włochowi upragnionej przewagi. Na proste Lazzari jest bezradny. Trzecia runda jest poprostu wspaniała. Klimecki przeszedł siebie samego. Kończy spotkanie przytomny z wyraźną przewagą. W ciężkiej wadze nie oglądano tak pięknej walki już dawno temu. Tym meczem zmazał grzechy popełnione w Skandynawii.

W ringu z prawem głosu sędziował Schroeder — Niemcy. Na punkty pp. Del Fante — Rzym i Urbaniak — Poznań.

M.

MIĘDZY WIERSZAMI...

Wczoraj na spotkaniu międzynarodowym Rzym — Poznań na ring wszedł trener drużyny Rzymu z butelkami napełnionymi wodą, na których widniały nalepki „Monopolówki". Czy brak innych naczyń zmusił do tego organizatorów, czy też przyzwyczajenie do tej etykiety były przyczyną tego „manifestu" — nie wiadomo.

M.

Pięściarstwo

„Warta" — „Flota".

W niedzielę, dnia 23 stycznia 38 o godz. 19,30 w hali reprezentacyjnej Międzynarodowych Targów Poznańskich odbędą się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Wojskowym Klubem Sportowym „Flota" z Gdyni a „Wartą".

Ciężkoatletyka

Zebranie sekcji ciężkoatletycznej HCP.

Roczne walne zebranie oddziału ciężko-atletycznego odbędzie się w poniedziałek dnia 31 bm. o godz. 19 w sekretariacie przy G. Wildzie 180. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Wnioski należy wnieść do kierownictwa oddziału na 7 dni przed rocznym walnym zebraniem.

Lekkoatletyka

Schadzka lekkoatletów „Warty".

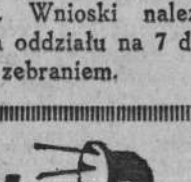
Sekcja lekkoatletyczna zawiadamia swych członków, że miesięczna schadzka sekcji odbędzie się w czwartek, dnia 20-go stycznia 38, o godz. 20-tej w Sekretariacie Klubu. Równocześnie odbędzie się uroczyste zamknięcie II-go kursu lekkoatletycznego przez Komendanta Okręgowego Ośrodka W. F.

Pływanie

Zebranie pływaków HCP.

Roczne walne zgromadzenie oddziału pływackiego K. S. H. Cegielski odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 9 w sekretariacie klubowym przy ul. G. Wilda 180.

Hallo! Tu radio



Czwartek, dnia 20 stycznia 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Gimnastyka. 6,40 Płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,00 Przerwa. 11,15 „Po Kolędzie". 11,40 Robert Schumann. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Wędrówki muzyczne. 16,15 Nasze tańce. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Wiedza i książka. 17,15 Recital skrzypcowy. 17,50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna. 18,25 Program na jutro. 18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00 W setną rocznicę urodzin Jana Lama. 19,30 Recital śpiewaczy. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21,45 Fragment z poematu „Anhelli". 22,00 Koncert kameralny. 2,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23,00 Patrz programy lokalne.

Poznań. 11,40 Polki i oberki. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Cztery wieki muzyki włoskiej. 14,05 Przegląd giełdowy. 14,15 Muzyka salonowa. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 „O sportach zimowych w Poznaniu". 18,50 „O nowych mączkach pastewnych". 23,00 Koncert życzeń.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

19,10 Monachium. „Dodatki nadzwyczajne". 20,10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20,15 Radio Romania. Koncert symfoniczny. 20,55 Hilversum I. Koncert symfoniczny.. 21,00 Rzym. „Il piccolo Marat". 21,15 Londyn Reg. Koncert z Queens Hallu. 21,30 Radio Paris. „Borys Godunow".

NIEMIECKI SKRZYPEK PRZED MIKROFONEM.

W czwartek, dnia 20 stycznia o godz. 17,15 wystąpi w radio skrzypek niemiecki Bernhard Lessman. Artysta zaproszony został przed mikrofon polski na podstawie wymiany artystycznej z Niemcami. Z tej samej racji występują nasi artyści przed niemieckimi mikrofonami. Bernhard Lessmann wykona przy akompaniamencie prof. Ursteina Suitę op. 180 — Joahima Raffa, niemieckiego kompozytora ubiegłego stulecia, poza tym utwór Sarasatego oraz własną kompozycję.

AKCJA KOMITETU RADIOFONIZACJI KRAJU.

Przypominamy, że od grudnia r. ub. trwa akcja premiowa Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju dla pozyskania na wsi nowych abonentów radiowych. Akcja będzie trwała jeszcze do końca lutego b. r. Jest to swego rodzaju konkurs, którego warunki czynią go dostępnym dla każdego. A zatem każdy, kto pozyska dla Polskiego Radia conajmniej 5 nowych abonentów, otrzyma pięknie wykonaną w metalu odznakę: „Za radiofonizację wsi", jako wyróżnienie i miłą pamiątkę. Niezależnie od odznaki, przyznawane będą wszystkim, którzy wyróżnią się w pracy nad radiofonizacją wsi, ozdobne dyplomy honorowe.

Poza odznaką i dyplomem, szczególnie gorliwi uczestnicy akcji zjednywania nowych abonentów Polskiego Radia, będą mieli możność zdobycia nagród pieniężnych w postaci książeczek oszczędnościowych z wkładami po 10, 20, 50, 100 i 200 złotych — w zależności od liczby nowopozyskanych radioabonentów.

W przyznawaniu premii, brane będą pod uwagę liczby nowozarejestrowanych radioabonentów w ciągu trzech miesięcy wymienionych wyżej. Jednakże wykazy pozyskanych abonentów można będzie nadsyłać i później, do 15 marca b. r. włącznie.

SETNA ROCZNICA URODZIN JANA LAMA.

Dnia 20 stycznia o godz. 19,00 Rozgłośnia Lwowska nadaje audycję ogólnopolską ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Jana Lama. W styczniu Lwów obchodzi uroczyście tę rocznicę. Jan Lam znakomity publicysta, dziennikarz i literat, a przede wszystkim autor pełnych wnikliwej obserwacji i ciętych aluzji „Kronik", którymi zasilał przez długie lata łamy dzienników lwowskich, zawarł w nich cały nieomal obraz Lwowa tej epoki. W audycji czwartkowej zapowiedziana została prelekcja prof. Stanisława Łempickiego, wyjątki z „Kronik" Lama, które odczyta artysta dramatyczny Józef Machelski, oraz produkcja chóru „Bard", który wykona kompozycje do słów Lama.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 18. 1. 1937 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,20	89,38	
Berlin		212,97	
Amsterdam	293,75	294.47	
Kopenhaga		117,65	
Londyn		26,35	26.42
Nowy Jork czek		5,27 1/8	5,28 3/8
Nowy Jork kabel		5,27 3/8	5,28 5/8
Oslo		132,68	
Paryż	17,69	17,99	
Sztokholm	136,00	136,33	
Włochy		27,83	
Helsinki		11,69	
Wiedeń		99,20	
Praga	18,53	18,58	
Szwajcaria	121,90	122,20	

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	83,00
4 1/2 proc. poż. państw. wewn.	66,00
4 proc. konsolidacyjna	68,25
5 proc poż. konwersyjna	68,50

Akcje w złocie:

Bank Polski	120,00
Lilpop.	64,00
Węgiel	32,50
Norblin	70,00
Starachowice	40,00
Modrzejów	15,25
Haberbusch	49,50
Ostrowiec	58,00

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 18 1. 1937

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standarty: 1) żyto 712 g/l. 2) pszenica 742 g/l 3) owies I 480 g/l. owies II 450 g/l Jęczmień a) 638—650 g/l. b) 673—678 g/l.) 700—717 g/l.

CENY

	transakcyjne:	orjentacyjne
Pszenica t. p. P. —	26,75	27,25
Żyto nowe, zdatne do przemiału	21,75	22,00
Jęczmień browarowy —	20,75	21,75
Jęczmień 700 — 717 gl.	20,25	20,50
Jęczmień 673 678g/l —	19,75	20,25
Jęczmień 638—650 gl	19.50	19.70
Owies nowy	20.50	21.00
„ standartowy	19 50	20,00
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.	47,00	47,50
„ „ I 0-50 „ „ —	44,00	44,50
„ „ „ IA 0-65 „ „ —	41,00	41.50
„ „ „ II 30-65 „ „ —	36,50	37,00
„ „ IIA 50-85 „ „ —		
„ „ III 65-70 „ „ —		
Mąka żytn. gat. I 0-50 —	31,25	32,25
Mąka żytnia 0-65	29,75	30,75
„ „ „ II 0-65 —		
Otręby pszenne, grube —	17,00	17,25
„ „ średnie —	15,75	16,25
„ żytnie przemiału standartow. —	14,75	15,50
Otręby jęczmienne —	15,00	16,00
Groch Viktoria —	23,00	25,00
„ Folgera —	23,50	25.00
Łubin Niebieski —	13,25	13,75
„ żółty —	13,75	14,75
Seradela —		
Rzepik ozimy —	53,—	54,00
Siemię lniane —	47.00	49,00
Wyka latowa —		
Peluszka —		
Mak niebieski —	77.—	80,00
Gorczyca —	32,00	34,00
Rajgras angielski —		
Makuch lniany w taflach —	22,75	23,00
„ rzepakowy „ —	19,25	19,50
„ słoneczn. w tafl. 42-43% —	21,25	22,50
Śrut Soja —	23,50	24,00
Słoma pszenna luzem —	5,65	5,90
„ „ prasowana —	6,15	6.40
„ żytnia luzem —	6,00	6,25
„ żytnia prasowana —	6,75	7.00
„ owsiana luzem —	6,05	6,30
„ owsianna prasowana —	6,55	6,80
„ jęczmienna luzem —		
„ jęczmienna prasowana —		
Siano zwykłe luzem —	7,60	8,10
„ zwykłe prasowane —	8.25	8.75
„ nadnoteckie luzem —	8,70	9,20
„ nadnoteckie prasowana —	9,70	10,20

Ogólny obrót 2763 ton, w tym pszenica 218 ton, żyto 848 ton., tendencja spokojna; jęczmień 173 ton, tendencja zniżkowa; owies 190, tedencja ożywiona; przetwory młynarskie 446 ton, nasiona 381 ton, pastewne i inne 505 ton, tendecja spokojna.

Groby Sybirskie czyli TAJEMNICE ZAMKU CARSKIEGO

Romans z czasów rosyjskich walk rewolucyjnych i panowania Aleksandra II.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Rok 1860. W Rosji panuje car Aleksander II. którego rządy, faktycznie wykonywane przez podłych zauszników i pochlebców, wpędzają całe imperium w otchłań nieprawości i krzywdy. Dla wyrwania kraju z niewoli tyrańskiej powstaje potężny ruch nihilistów, na czele którego stoi niezwykle zręczny i utalentowany przywódca, Michał Bakunin.

Samowola cara i jego agentów, wśród których najwpływowszy jest Kardow, policmajster petersburski, niesie powszechne rozgoryczenie, gdyż wszelkich niewygodnych ludzi wysyła się na Sybir, gdzie żyją w ohydnych warunkach. Zesłana do kopalni zostaje Maria von Pahlen, owocem miłości której z ks. Konstantym, bratem cara, jest Włodzio, ścigany przez carskich siepaczy. Brat jej, Hugo, zaciąga się do nihilistów. Na Sybir wygnany zostaje wysoki urzędnik ministerialny Bojanowski skutkiem zdrady żony Fedory, jednak ucieka stamtą i dostaje się do carskiej kuchni. Jako podejrzany o nihilizm zesłany zostaje zasłużony gen. Kundson i wielu, wielu innych.

Nihiliści nieustępliwie walczą z Aleksandrem II, mszcząc się bezlitośnie na zdrajcach (jak m. in. na milionerze Jagodkinie). Na tle tej walki rozgrywa się szereg pasjonujących wydarzeń.

460)

Będzie nas wprawdzie z początku tylko kilkuset ludzi, lecz wkrótce tysiące, setki tysięcy zaciągną się pod twoją chorągiew i przysięgną na twój sztandar.

W triumfie zawieziemy cię do pałacu carskiego a stamtąd na Kreml do Moskwy.

Tam uklękniesz i nie biskup, lecz naród założy ci koronę na głowę.

Będziesz pierwszym cesarzem rosyjskim, którego lud radośnie będzie witał, będziesz pierwszym cesarzem z woli ludu.

Włodzimierzowi zaświeciły się oczy.

Był młody, słowa Bakunina oszołomiły go.

Koronę chciał włożyć na jego głowę i chciał w ręce jego włożyć los setek tysięcy ludzi.

Widział się już na tronie, otoczony dygnitarzami państwa, a potem znowu na czele swego wojska, które zwycięsko przeszło cały świat, a on, jak drugi Aleksander Wielki, cieszył się miłością swych żołnierzy i poddanych.

Były to obrazy, które mogły zachęcić jego fantastyczną duszę i wybujałą wyobraźnię.

Lecz nagle obrazy te znikły, a ich miejsce zajęły obrazy ponure.

— Co ci jest — zapytał Bakunin ojrzawszy przestrach na jego twarzy — czego tak patrzysz ponuro przed siebie, co widzisz?

— Co ja widzę? — odrzekł Włodzimierz drżącym głosem — widzę przed sobą skrwawionego trupa, jest to Aleksander II.

A obok zwłok cara leżą zwłoki wielkiego księcia Konstantego, mojego ojca.

A teraz powstają i grożą mi, wlepili swój wzrok we mnie i patrzą na mnie strasznie, otwierają usta i wołają do mnie — ha, ha, słyszę wyraźnie ich słowa — jest to przekleństwo bo umarli z mojego powodu, tak z mojego.

Oblany potem padł Włodzimierz na krzesło.

Bakunin przystąpił do niego i położył mu na ramieniu rękę.

— Uspokój się Włodzimierzu — rzekł — wielkość obrazów jakie przed tobą roztoczyłem przestraszyła cię na chwilę.

Lecz podnieś dumnie swą głowę, pewnie będziesz stał na swojej wysokości, a wokoło ciebie rozłoży się lud.

Lecz musisz mi przyrzec, że będziesz pilnował praw ludu, że będziesz władcą nie na to, aby panować, lecz na to aby ochraniać i bronić.

Przysięgasz mi to Włodzimierzu?

Skoro mi złożysz tę przysięgę — mówił Bakunin dalej z przekonywującą wymową — wszystko już będzie między nami załatwione i umówione.

Powrócę z tobą do Petersburga. Nie trudno ci będzie uciec z Sybiru, a zresztą dla osiągnięcia tak ważnego celu warto narazić życie.

Wrócimy do Petersburga, zamach musi się udać i tego samego dnia zasiądziesz na tronie.

W historii Rosji będziesz Włodzimierzem I.

Masz tu moją rękę, podaj mi swoją i powtarzaj za mną moje słowa.

Mianowicie złożysz mi przysięgę.

Włodzimierz jęknął jakby śmiertelnie raniony.

— A jeżelibym się musiał wzbraniać przed złożeniem tej przysięgi — rzekł po chwili.

Bakunin gośno się zaśmiał.

— Powiedziałbym wtedy, że jesteś głupcem.

Z milionów ludzi jednemu tylko ofiarowuje się koronę, a jeżeli on nie chce jej przyjąć, jeżeli nie wyciągnie po nią rękę, jest albo łotrem, którym ty nie jesteś Włodzimierzu, albo też — idealnym marzycielem.

— Być może, że jestem tym ostatnim, lecz muszę ci powiedzieć, że propozycji twej przyjąć nie mogę.

— Czy mówisz serio, Wołdzimierzu, czy też żartujesz?

— Nie mam zwyczaju żartować w tak ważnych sprawach — odrzekł młodzieniec — lecz powiem ci także w krótkich słowach powód, dlaczego nie mogę się na to zgodzić.

Wiesz o tem, że kocham księżniczkę Verę, a ona mnie kocha.

— Więc dobrze, dla twej przyjemności możemy księżniczkę oszczędzić — rzekł Bakunin.

— A nawet dobrze będzie, jeżeli połączysz się z nią i wstąpisz na tron.

— Czy sądzisz istotnie, że Vera zostałaby moją żoną, gdybym zamordokładąc Bakuninowi rękę na ramiewał jej ojca? — zapytał Włodzimierz niu.

— Brzydziłaby się mną i odepchnęłaby mnie.

Lecz pominąwszy nawet moją miłość, nie chciałbym nigdy za pomocą morderstwa zdobywać sobie panowanie.

— Czy to twoje ostatnie słowo?

— Ostatnie — nie wdziałbym na siebie purpury zbroczonej krwią.

Bakunin szybko zarzucił na siebie chałat i przyprawił fałszywą brodę.

— W takim razie żałuję — rzekł — żem stracił tyle czasu dla takiego idealisty i marzyciela.

Przebyłem ogromne trudności i niebezpieczeństwa, aby się z tobą zobaczyć, uczynić cię wielkim, i włożyć koronę na twoją głowę. A teraz odrzucasz moją ofiarę. Nie wiedziałem, że są ludzie do tego stopnia pozbawieni ambicji — zawiodłem się na tobie.

Następnie bez pożegnania odszedł do drzwi.

— Przebaczam ci odrzekł Bakunin — lecz żałuję cię bardzo, nie rozumię bowiem człowieka, w którego piersi nie płonie ambicja, jest on podobny do skały nie posiadającej żadnych uczyć.

A teraz jeszcze jedno — powierzyłem ci najgłębsze nasze tajemnice, gdyż jesteś synem kobiety, którą zarówno ja kocham i czczę, jakoteż i moi towarzysze.

Byłem przekonany, że nie jesteś zdolnym do zdrady.

Gdybyś zaś miał być na tyle przewrotnym, że dla przypodobania się Verze, zdradziłbyś nas, to wiedz, że my wprawdzie wszyscy zginiemy pod toporem kata, jednak po nas powstaną inni, którzy się pomszczą za nas.

Pamiętaj o tym Wołdzimierzu, a teraz bądź zdrów.

To rzekłszy jak cień wysunął się z pokoju.

Włodzimierz zaś stał na miejscu ponuro patrząc w ziemię — kroplisty pot oblewał mu czoło.

— Co mam czynić — zawołał — kto mi poradzi, kto pomoże. Znajduję się nad przepaścią i nie wiem czy mam iść dalej, czy zatrzymać swe kroki.

Czy mam znieść, żeby car padł ofiarą morderców i mój ojciec także... Czyż nie jest powinnością moją, powinnością synowską, zapobiedz temu?

Wzburzony począł chodzić po pokoju.

— A mordercy ci — zawołał po chwili — to moi najlepsi przyjaciele, którzy sofy za mnie poświęcali i za moją matką i nieśli jej pomoc w nieszczęściu i niedoli.

Co mam czynić, o Boże, Boże, oświeć mój umysł.

W końcu padł na otomanę i długi czas przeleżał nieruchomo.

Wreszcie zerwał się, był blady jak trup, a usta jego drżały. Jak się zdawało, powziął straszne jakieś postanowienie.

ROZDZIAŁ XCVI

Zemsta włoszki

Po odejściu Soni z mieszkania Kardowa i włoszki wszczęła się między nimi zażarta kłótnia, w której z obu stron nie żałowano sobie wyzwisk.

Wreszcie Kardow rzucił się na sofę, mówiąc:

— Kłuć się, jak długo ci się podoba, nie słucham tego wcale, co mówisz. Gdy się wyśpię wtedy dopiero będę z tobą mówił. Spokojnie podzielimy się pieniędzmi, wreszcie zrobię ci ustępstwo i pozostawię ci dwie trzecie naszego majątku, a sam zadowolę się jedną trzecią.

— Dobrze — odrzekła Valloni z szatańskim uśmiechem.

— Widzisz stara, że tak będzie dobrze. Do djabła, przecież nie jestem znowu tak starym, żebym się nie mógł zakochać w młodej dziewczynie.

Potem ziewnął kilka razy i zasnął.

Valloni usiadła w kącie izby i cicho przesiedziała całą godzinę. Potem pochylona, jak drapieżny zwierz, mający się rzucić na zdobycz, z płonącemi ogniem oczyma zbliżyła się do śpiącego.

Kardow mocno chrapał.

— Śpi jak zabity — mruknęła stara.

— Jak zabity — powtórzyła złowrogo i podniósłszy pięść pogroziła śpiącemu.

— Śpij, śpij spokojnie, lecz przebudzenie twoje będzie straszne.

Potem nachyliła się i z wolna odczepiła śpiącemu drewniane nogi, a następnie zaniosła je do kuchni, połupała na kawałki i wrzuciła na ogień.

Potem powróciwszy do izby, zebrała wszystkie pieniądze i udała się do komórki, w której znajdowała się Fedora i Lo. Jednem spojrzeniem przekonała się, że obie śpią i cicho otworzyła drzwiczki od klatki, a następnie rzuciła na Fedorę żarzący węgiel i zostawiając otwarte drzwiczki klatki, jakoteż i te, które prowadziły do izby mieszkalnej, gdzie spał Kardow, wybiegła szybko z domu, zanim jeszcze obudzona żarem Fedora nie mogła zdać sobie sprawy.

Fedora zaś wybiegła z klatki i wpadła do izby Kardowa, a rozglądnąwszy się błędnym wzrokiem dokoła, spostrzegła śpiącego Kardowa i straszliwie zawyła.

Kardow zerwał się i przetarł oczy, o spostrzegłszy wściekłą kobietę, tylko stołem od niego oddzieloną, chciał uciekać, lecz spostrzegł, że nie ma odrewnianych nóg, a zatem nie może się ruszyć z miejsca. Włosy stanęły mu na gołwie ze strachu.

Fedora patrzała nań chwilę ognistym wzrokiem, a potem wyciągnęła doń ręce.

Kardow zawołał o pomoc, lecz nikt się nie zjawił.

Tak wołały jego ofiary bezskutecznie o pomoc, a on przysłuchiwał się spokojnie tym wołaniom i nie wyciągnął ręki, aby łagodzić i ratować, tam gdzie mógł ratować.

Fedora tymczasem wylazła na stół i przykucnęła jakby przygotowując się do skoku.

Przerażony Kardow nie wiedząc co ma począć, rękami odepchnął się od ściany i stoczył się pod stół, gdzie leżał cicho, spodziewając się, że szalona zapomni o nim i nie spostrzeże go.

Lecz to nie pomogło.

[zamiast: żeby car padł...]

dobrze, kto go wprawił w takie położenie. Zemsta włoszki była ostra.

Wtem rozległ się szalony śmiech Fedory, która spostrzegła Kardowa pod stołem i pochwyciła go za obcięte nogi, a następnie poczęła go ciągnąć ku sobie. Kardow chwycił się krawędzi sofy, lecz to na nic mu się nie zdało, bo Fedora jakby posiadała jakąś nadludzką siłę, natychmiast go wyciągnęła z pod stołu.

— Jestem zgubiony — szepnął przerażony Kardow, lecz nie chcąc jeszcze dać za wygraną, począł rozpaczliwie się bronić. Lecz w końcu Fedorze udao się pochwycić go za gardło, a ścisnąwszy je ubezwładniła go prawie zupełnie i uklękła mu na piersiach. Potem zwolna zbliżyła głowę do jego twarzy i zatopiła w obliczu jego swe zęby.

Nieszczęśliwiec krzyknął z bólu, lecz to na nic mu się nie przydało, nikt bowiem nie przychodził mu na ratunek, był zupełnie wydany na pastwę wściekłej kobiety, która poczęła go kąsać po całem ciele, i po chwili cały zalany był krwią.

Lecz widok krwi i jej zapach czynił ją jeszcze bardziej dziką. Poczęła zrywać z Kardowa ubranie, a kawałki z niego rozrzucała po całej izbie, aż wreszcie rozebrała go do naga i poczęła kąsać w ramiona i piersi.

Kardow krzyczał w niebogłosy z bólu, starając się wyrwać z objęć Fedory, za któremi dawniej tak tęsknił i zrzucić ją ze siebie. W końcu udało mu się pochwycić ją za szyję i począł ją ściskać obiema rękami, chcąc udusić.

Lecz ta szalona posiadała siły olbrzyma, co dość często jest właściwością szaleńców. Wyrwała mu się, a potem znowu rzuciła się na niego.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Tabela loterii

11-ty dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 194845

100.000 zł.: 132711

75.000 zł.: 169947

10.000 zł.: 139767

5.000 zł.: 33901 126354 129243 136709 149851 156707

2.000 zł.: 37584 48416 62113 85653 88985 90495 93115 97512 112254 124782 151499 159081 188950

1.000 zł.: 37937 38363 43795 64500 64982 65359 75083 88664 88860 103320 105393 111027 116645 118217 122041 123366 126530 145976 151279 163298 173282 175645 178390 179060 183962 184658 185360 188845

Wygrane po 200 zł.

7 156 230 307 71 82 460 571 690 1075 79 227 76 379 447 79 571 86 682 888 2083 106 74 277 340 81 574 77 699 785 91 939 3003 24 35 104 36 79 272 359 484 594 620 43 67 843 4117 259 73 437 508 51 817 23 44 5207 307 536 601 872 961 6051 192 531 39 93 7118 522 74 758 8293 573 694 720 28 96 807 29 88 953 9330 401 16 92 598 839 949 10214 26 84 344 406 687 956 11026 112 79 99 242 348 89 568 914 17 34 12145 53 239 431 505 748 841 13050 52 85 204 95 331 536 66 635 719 45 97 860 964 14037 43 65 67 109 42 324 515 786 900 15480 624 743 956 607 16034 73 244 600 54 797 17000 41 97 133 39 87 223 361 88 563 618 66 825 55 65 74 921 38 68 18342 70 75 79 85 463 556 747 892 953 56 87 19227 49 542 52 649 761 866 912 71 20058 282 362 444 568 87 91 679 856 59 949 72 21062 224 311 38 590 606 34 65 98 825 49 932 88 22002 199 282 412 522 755 836 23028 174 224 58 546 700 37 24034 66 141 208 51 305 912 47 25126 78 481 549 87 688 704 78 26086 130 202 36 451 84 586 803 94 27088 185 249 346 448 81 500 617 768 28112 73 351 863 77 972 29072 414 604 32 901 30134 343 402 533 96 99 656 772 809 12 31152 453 62 561 664 728 40 884 32121 202 308 437 80 526 690 947 33083 92 282 509 635 988 34057 78 185 434 506 662 892 99 35074 253 361 66 612 73 702 818 922 36152 65 230 67 851 464 588 676 801 9 37193 380 655 77 718 42 968 95

38069 71 315 18 97 645 701 809 192 39050 106 299 335 427 503 94 670 755 72 891 40380 408 500 623 55 921 41079 131 240 460 87 652 734 844 986 42560 613 769 43351 709 865 940 44055 777 88 45039 94 170 95 271 367 420 567 893 959 46056 149 60 210 81 89 401 58 575 619 726 76 896 47394 48015 36 133 68 388 526 75 87 705 13 851 80 924 48 85 49024 114 281 345 586 50159 514 39 55 52000 123 205 410 40 90 60 5715 845 912 53285 366 74 95 485 751 825 96 54193 214 351 419 576 82 627 868 55167 16 59 350 70 602 718 872 956 56060 68 204 18 708 921 65 57096 112 15 207 97 376 419 632 822 58071 134 265 386 601 20 962 59100 63 73 425 99 529 652 740 801 5 37 917 60229 80 316 472 511 88 605 803 52 61023 211 99 340 419 603 708 17 47 805 32 52 963 62001 372 431 37 631 710 98 63114 57 317 815 64032 46 141 227 485 671 787 871 79 904 12 67 65332 517 645 816 69 972 66174 81 296 635 643 96 67169 319 481 93 689 711 68278 404 53 65 579 87 648 750 62 879 81 986 69477 535 789 825 57 70004 286 383 516 71031 163 258 357 66 722 25 93 980 72100 10 91 272 335 521 92 692 733 819 34 51 73060 235 15 43 59 501 15 64 636 732 56 87 809 921 74161 208 32 84 396 532 34 637 818 67 75178 369 84 89 558 90 95 717 831 39 41 909

76019 128 401 71 526 77149 265 323 591 78339 534 616 79034 256 92 333 528 74 607 829 980 89 80016 49 59 141 82 387 446 661 815 66 967 81038 76 86 166 232 54 513 71 622 909 82123 294 318 49 515 647 771 89 970 83118 53 96 216 26 340 97 474 510 84043 88 159 57 333 406 73 92 690 728 81 88 866 85000 223 438 506 28 676 759 67 931 86186 271 417 18 54 77 528 600 712 40 905 87096 126 210 58 309 20 38 406 48 514 608 92 742 63 953 66 84 88201 20 358 610 750 954 92 89221 562 91 775

90043 45 138 330 532 34 694 700 866 67 946 91076 167 262 680 717 873 925 92054 100 64 89 281 472 631 735 844 947 93049 199 260 62 443 533 743 97 838 981 94088 93 211 338 72 785 870 911 95098 229 458 513 684 739 89 822 30 84 919 80 96069 283 94 367 604 58 65 519 706 21 988 97129 54 77 351 519 606 47 710 92 853 54 932 45 48 98024 53 534 67 656 73 716 60 99 838 943 99120 218 346 68 426 507 623 60

100124 54 79 229 98 332 97 487 544 614 972 101042 177 207 79 322 447 663 66 715 920 63 102011 169 294 311 47 57 573 103027 100 23 48 210 309 83 644 104007 119 439 62 630 817 105250 343 64 576 83 94 634 743 853 106010 220 340 417 556 645 79 107126 501 86 868 108084 133 28 382 425 72 79 87 732 860 109035 143 47 209 87 320 70 515 59 60 702 66 824 97 927 110154 261 453 63 71 75 87 698 812 66 67 963 86 111039 46 103 282 500 73 627 67 700 43 877 112192 221 311 89 91 455 819 82 113204 567 91 614 89 758 83 858 900 1

114415 642 740 115013 115 855 415 78 99 510 116124 293 640 69 710 800 32 948 76 1624 293 690 69 710 800 117036 123 66 444 507 86 661 118019 231 589 690 892 956 119192 303 465 599

120103 10 695 901 50 121354 91 602 97 740 88 892 946 122062 95 100 216 380 682 840 72 123015 430 550 78 970 1 124022 6 143 76 86 334 66 542 642 95 780 823 125219 314 27 68 582 927 77 124023 179 231 76 7 324 65 420 68 545 690 744 809 32 907 11 127286 439 608 708 24 300 857 128129 287 300 85 411 83 526 613 7 22 70 129034 114 29 273 90 322 96 450 642 64 750 73 80 937 61 130194 326 73 420 897 131033 76 160 473 90 544 6 652 794 836 992 132159 455 65 641 816 78 929 133031 121 62 430 72 590 134076 807 135089 121 290 497 575 637 754 863 134105 91 202 52 453 531 91 647 700 869 137328 482 663 93 138009 72 9 111 39 292 328 807 77 139398 755 936

140001 255 419 617 83 951 141167 271 90 4 390 474 84 90 533 729 897 142124 225 430 574 680 855 143302 79 438 895 902 72 144129 43 220 320 784 145072 306 406 655 898 915 41 56 144087 218 29 695 817 23 33 147348 766 991 148159 341 63 73 438 80 508 88 714 48 149161 299 419 51 91 662 93 731 85 942 150077 100 39 434 508 760 87 867 151122 75 83 200 46 330 62 8 95 666 7 92 832 968

152160 258 68 300 60 479 930 153024 136 44 204 5 54 66 306 69 506 38 713 145142 236 361 487 838 900 56 155322 80 87 548 655 72 95 724 854 80 98 951 91 156000 120 310 37 94 428 621 157075 205 15 62 374 425 800 70 158104 398 474 512 758 882 159171 515 8 81 812 971 87 160016 210 48 437 684 822 52 161143 68 81 374 799 839 162060 214 82 394 405 542 739 803 78 163102 65 243 53 413 757 988 164200 69 498 584 608 743 98 872 956 165158 414 88 616 80 836 47 917 30 166279 99 366 80 451 771 805 45 65 77 952 167238 317 493 752 830 76 86 903 168002 158 67 300 432 78 510 702 169194 372 480 624 700.

170011 400 752 171170 240 453 544 955 172014 21 209 18 381 610 37 50 736 173242 398 400 325 51 61 674 721 961 174083 126 416 84 642 54 913 175018 187 244 57 64 504 653 758 827 53 77 952 48 86 176120 206 98 497 722 50 70 77 862 89 988 177133 85 308 98 426 536 75 730 906 178381 41 421 89 618 61 718 841 917 179003 73 95 192 228 353.

180101 9 210 70 307 8 88 587 848 181053 162 254 387 689 182043 322 92 565 95 615 90 700 183532 66357 95 702 60 77 184037 73 149 292 371 400 45 537 606 708 809 8 185109 261 69 392 591 834 67 186122 44 431 518 66 70 187084 109 88 245 402 525 670 801 10 188052 134 203 18 325 426 686 741 62 981 180261 411 83 532 49 783 824.

190460 561 718 30 848 88 191032 102 41 335 552 70 697 745 84 806 48 904 32 73 192014 41 224 423 69 79 583 788 923 193023 88 15 6328 970 194370 95 458 509 40 68 714 52 81 937 53

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 116502

50.000 na nr. 105769

15.000 na nr. 170680

10.00 na nr. 142413

5.000 na nr. 39081 115088

2.000 na nr. 13932 19657 20736 25109 28745 31702 33720 45276 46069 53988 102971 105449 109500 191355

1.000 na nr. 15097 28975 30802 45049 49943 56680 58358 60911 64956 91257 96923 99063 108668 112688 112818 113014 144265 150783 157387 166866 177305 186388 191072

Wygrane po 200 zł.

100 1128 330 72 77 632 954 2874 994 3463 576 624 858 4269 788 5223 672 898 6024 40 419 589 753 7039 54 741 803 8030 137 54 5619 5 776 987 9007 169 682 1023 28 76 878 979 11178 544 650 733 12364 84 652 72 13057 570 777 14014 161 359 15031 744 74 906 16295 311 485 709 17101 437 627 69 810 20 18172 254 746 990 19238 312 38 597 616 749 993

20514 849 21050 22390 607 735 23228 502 651 24353 741 865 976 94 25361 26198 50 27190 218 408 35 803 20 69 2842 657 948 29495 537 768 829 40 97 30156 223 566 657 723 820 54 31054 229 301 781 88 32083 108 29 284 97 86 33029 62 247 577 645 747 801 12 34322 36 623 813 915 35509 65 731 36208 36 413 943 37188 802 74 38217 340 468 768 39489 559 98 727 73

40292 538 830 68 993 41290 348 77 42192 674 43511 44500 652 716 74 45258 319 432 79 46240 91 360 920 23 47146 220 578 695 910 48098 183 641 722 82 865 998 49020 314 596 618 29 59 879 922 50173 617 51264 537 769 52165 286 502 65 669 925 53166 704 54027 74 249 456 518 55185 299 420 22 840 56037 220 395 466 85 661 783 802 908 57087 99 303 58 860 58083 59256 513 780

60344 405 19 577 61864 62224 51 392 455 722 63096 500 64043 240 412 683 866 932 65673 707 66070 270 933 67150 285 356 561 851 68061 109 207 427 39 69097 211 57 521 722 35 882 980 70097 19 386 675 860 970 71613 22 52 763 72352 865 73268 804 75 74558 661 802 75341 60 80 488 553 38 657 76020 214 422 596 893 77015 49 279 367 625 709 78079 200 832 909 79401 650 62 760 892

80467 501 70 709 81280 631 82042 59 213 505 83475 84154 55 525 85680 728 86018 253 316 467 966 87108 366 542 78 664 744 88122 46 598 769 89035 181 204 667 773 814 90179 546 755 928 91453 89 95 721 919 92840 93000 79 792 94035 480 5123 376 542 96012 140 558 683 97106 263 67 89 353 495 656 862 921 98343 57 437 556 643 727 961 99054 98 223 32 949 75 100430 810 985 101237 45 446 513 102345 527 814 58 99 103441 961 104252 306 105085 327 32 44 466 81 94 95 752 855 955 106426 53 549 107260 96 921 108079 435 731 109346 541 682 840 941

110007 387 414 522 619 767 984 111351 971 112016 772 113091 511 614 114055 177 306 473 561 850 115293 472 879 97 116108 75 592 910 47 117075 91 207 520 809 118197 610 82 119682 705 120266 313 121013 362 458 583 122000 270 460 535 770 874 962 123497 124062 570 813 914 125090 319 783 818 126198 337 898 127095 235 446 508 688 128097 157 403 129562 945

130387 783 131067 615 132739 960 133197 663 982 134364 68 135345 483 562 748 852 136010 784 137017 86 292 355 589 697 138010 517 139221 579 660 766 874 140076 95 777 141258 436 567 142449 961 143523 814 144018 345 402 49 81 731 882 145236 425 555 16078 321 95 537 853 978 147283 751 854 947 148460 767 938 149199 371 615 716 881 150028 67 107 30 531 828 151784 890 903 45

152159 318 682 856 963 153440 589 154252 320 485 764 155132 388 538 156196 501 911 157060 388 490 562 607 20 73 897 942 51 158025 68 248 523 690 721 159066 280 330 415 934 160803 162176 674 163639 720 858 164035 214 48 603 63 868 165768 166061 166 79 295 359 633 167107 467 750 835 168090 110 639 933 169972 170126 268 93 171617 719 95 172033 264 682 750 173009 785 894 174140 402 588 630 926 175063 286 859 964 176202 402 523 745 177907 16 178369 709 811 179056 323 493 180020 203 387 865 181054 413 25 88 739 182180 91 202 452 642 747 79 183029 793 992 185000 238 401 3 21 671 78 743 186170 372 546 785 801 12 187279 479 631 47 99 188249 329 189116 91 799 916 27 190114 95 429 191387 508 10 16 734 192232 42 616 801 926 193595 603 834 194026 519 909

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

224 557 701 1248 1820 2189 92 206 75 2689 2866 89 3059 3443 3598 4024 31 4112 4251 4365 4575 4708 22 75 5060 5274 5789 6159 6694 6774 6894 6912 65 7089 7576 7696 8039 8151 8267 8325 8591 8989 9017 21 9166 9563 9762 81 10722 998 11006 30 42 226 462 530 997 12077 118 24 35 485 787 13017 187 583 14003 369 675 80 775 901 15025 79 158 470 16561 17034 450 6 549 552 18660 830 906 19141 326 56 448 515 67 946

20346 97 596 21210 320 410 68 544 52 654 22290 523 962 23088 692 711 24272 973 25390 588 26212 56 687 805 27085 214 24 335 994 28302 996 29004 180 411 597 628 702 13 72 909 24 30381 431 508 92 738 31003 355 91 470 635 709 83 32265 423 648 92 846 33078 137 69 736 814 958 34275 459 697 35503 603 31 36035 197 366 729 860 37263 503 650 874 910 38264 901 64 39375 582 633 767

40019 20 263 95 41321 824 936 42060 603 980 44093 147 524 42 822 45002 44 248 472 817 59 78 46077 101 225 699 717 47076 222 37 99 684 715 905 20 48173 97 259 323 911 55 7 49087 309 68 457 726 987 50115 81 416 520 628 54 982 92 51020 112 324 465 536 9 47 735 882 52061 281 372 633 850 904 53059 161 429 508 782 869 54550 843 55194 56396 463 83 586 649 81 788 58041 157 439 776 59175 741 945

6005 64 376 431 771 61065 96 174 204 32 808 958 74 62791 984 63127 209 998 64219 447 548 637 50 77 99 843 51943 65004 143 258 316 553 603 66062 337 455 834 67191 4 468 562 616 49 747 920 68280 732 69140 279 495 506 630 54 70099 298 320 903 65 71507 777 949 72011 99 435 80 551 638 97 73010 234 345 906 74195 227 443 75456 519 26 901 56 76003 91 221 713 64 814 81 77173 513 32 831 78015 18 164 217 342 553 697 863 938 79343 466 979

80328 976 81036 155 204 369 646 877 82168 718 83092 192 329 65 84007 500 54 85071 646 879 86191 310 462 754 998 87449 71 899 928 88093 137 567 983 89672 880 990 90127 363 419 781 922 91334 773 999 92158 78 629 60 772 990 93014 34 120 270 1 597 94023 149 362 99 570 602 748 89 95142 335 47 641 757 838 96184 487 633 731 959 97208 930 4857 98083 130 99520 860 927

100040 62 124 408 46 622 79 887 101072 153 268 102431 83 702 103204 25 342 590 874 104016 137 288 384 400 555 72 676 105263 82 506 79 666 786 858 106033 237 493 530 65 639 731 837 107412 608 822 108366 619 34 714 110047 446 615 37 75 111104 15 30 770 113849 923 114059 110 725 977 115160 262 366 412 721 67 808 116272 560 616 61 847 87 946 117424 714 826 48 972 118071 105 79890 119183

120761 121014 18 356 99 533 122086 219 39 50 335 478 565 785 123161 281 613 727 124187 243 80 663 714 72 125028 613 53 126079 612 52 868 96 127043 171 325 722 934 128424 678 857 998 129102 31 56 331 404 88 744 130558 728 52 94 965 131250 741 904 132342 581 900 9 133045 59 107 400 39 571 134337 400 466 651 799 135110 347 64 96 407 43 691 855 136014 132 640 137411 65 594 138078 343 66 94 423 501 9 139204

140147 397 563 746 84 888 141016 247 328 499 857 142090 537 679 749 143025 144022 562 609 10 145454 563 813 960 146083 479 586 907 147048 437 526 148046 103 239 679 712 149179 817 98 150086 132 382 911 64 76 151101 281 409 526 84 658 79 844 930

152270 513 153968 154246 354 408 4 49 599 631 868 155033 218 50 55 552 654 64 787 156013 175 398 437 48 70 571 810 157021 265 660 90 958 158402 27 80 585 95 159182 864 986 64 160064 150 798 161117 328 869 162258 660 163170 534 843 164020 482 629 947 165217 60 353 667 704 166004 258 455 76 529 751 963 167376 837 168144 91 388 482 844 67 169092 252 321 504 730 170083 236 332 440 171070 127 214 335 835 969 172449 548 643 173101 285 383 512 174001 120 273 365 175340 728 890 176779 958 177064 215 300 525 58 636 178630 179031 424 781 900 180405 37 616 945 76 181278 510 14 182511 801 183690 894 184412 64 551 77 648 751 882 185003 202 74 306 625 186071 244 510 50 628 985 92 187053 244 328 595 642 97 796 887 188403 570 694 189902 190144 80 261 327 696 782 191135 43 247 316 556 831 192142 210 367 554 620 729 193824 194330 932

Odcinek kulturalny

Varia

Historia pamiętników Lawrence'a. Słynny as wywiadu angielskiego, twórca ruchu panarabskiego który teraz tyle kłopotu przyczynia Wielkiej Brytanii, pułkownik Lawrence, zostawił obszerne pamiętniki z zastrzeżeniem, że nie mogą być opublikowane wcześniej jak w 1950 r. Spadkobiercy Lawrence'a nie chcąc tracić olbrzymiej fortuny, kryjącej się w tych pamiętnikach, postanowili jednakże sprzedać rękopis. Pewien amerykański wydawca nabyć go za fantastyczną cenę, zobowiązując się jednak do zastrzeżonego przez Lawrence'a terminu publikacji. Jednakże wydawca, nie wierząc, że jest jedynym posiadaczem tekstu pamiętników (podejrzewał zrobienie drugiej kopii), zabezpieczył się w taki sposób przed ewentualnymi stratami, że wydał tekst pamiętników w dziesięciu egzemplarzach kosztujących każdy po pół miliona dolarów. Naturalnie pamiętniki znalazły chętnych nabywców, pomiędzy amerykańskimi milionerami którzy kupili je jako curiosum dla swych bibliotek, nie mając wcale zamiaru w jakikolwiek inny sposób wykorzystywać ich ani komukolwiek udzielać. Tak więc i wydawca się „odkuł" i zastrzeżenie Lawrence'a zostało spełnione! (PIL)

Śmierć Kurvenala. Przed kilku dniami zginął w Weimarze od ukąszenia osy ośmioletni pies Kurvenal. Należał on do tych nielicznych czworonogów, które — posługują się mową ludzką. Tj. nie tyle mową, co wyrażeniem swych myśli w formie zrozumiałej i dostępnej dla człowieka. Kurvenal, podobnie jak sławne konie Eberfeldzkie, którym zawdzięczamy piękne stronnice Maeterlincka, na których opisuje wypukiwanie alfabetu kopytami — dla odmiany wyszczekiwał alfabet. I tak jedno szczeknięcie oznaczało literę „a", dwa „b" itd. Kurvenal był własnością baronowej von Freytag-Loringhofen, pisarki niemieckiej, której sztuki wystawiane były przez różne komisje naukowo-lekarskie, które spisały cały szereg protokółów, odnoszących się do doświadczeń z tym psem. Kurvenal nietylko rozmawiał z ludźmi, lecz również liczył. Odpowiadał na zapytania i to dosyć skomplikowane. Podobno, gdy raz w jego obecności baronowa von Freytag wyraziła się, że przebywa w nim inkarnowana dusza ludzka, Kurvenal oburzony odszczekał: „Nigdy nie byłem człowiekiem, zawsze byłem psem, tak jak mój ojciec! — Zakochana w nim jego pani twierdziła, że Kurvenal umie komponować nawet — poezje! — Dla ciekawości warto zaznaczyć, że przed dziesięciu laty żył w Warszawie też taki mówiący i rachujący pies „Bim", własność komandora Sadowskiego. Szereg doświadczeń z Bimem było zaprotokółowanych i ogłoszonych w prasie codziennej i fachowej. Bim, urodzony w 1921 r., zginął w nieszczęśliwym wypadku pod kołami samochodu. (PIL)

Jak wygląda naprawdę Morze Martwe? Wiele zwykło się czytać o Morzu Martwym, które dla większości ludzi stało się czymś tak znanym i bliskim, niemal jak — Morskie Oko. Mało kto jednak zdaje sobie naprawdę sprawę jak wygląda to morze — po za tym że jest słone i o nieruchomej powierzchni. Obecnie, z okazji pacyfikacji Palestyny, jeden z oficerów angielskich dokonał pomiarów Martwego Morza. Liczy ono 73 km. długości i 13 km. szerokości, powierzchnia jego jest niespełna dwa razy większa od jeziora genewskiego. Powstanie swoje zawdzięcza ono głębokiemu zapadlisku w dolinie Jordanu, leżącemu 396 m. poniżej morza Śródziemnego. Zapadlisko to jest skaliste, głębokie w południowym końcu zaledwie na 3 m. Woda w Morzu Martwym wyparowuje ustawicznie i tak szybko, że dopływ nowych wód z Jordanu i Genezaret jest proporcjonalnie mniejszy od ilości wyparowanej wody. Wskutek tego powierzchnia jeziora zmniejsza się ustawicznie. Woda Morza Martwego ma kolor błękitny ale w smaku jest słono - gorzka. Przezroczysta i czysta, nadaje się do kąpieli, natomiast dla ryb i roślin jest trująca: siarka oraz siarkowodór, unoszący się przy brzegach, zatruwa całą wegetację. Człowiek kąpiący się, wyszedłszy z Morza Martwego pokryty jest jakby cieniutkim pancerzem solnym, zupełnie nieszkodliwym dla zdrowia. Natomiast promieniowanie powierzchni wody działa szkodliwie na oczy. W składnikach Morza Martwego znajdują się chlorki sodu, magnezu i wapnia oraz asfalt. (PIL)

-óh-uey,wb?-Kurvenalb .-bF b

ZMARLI

Józef Bunk, werkmistrz, 60 lat. Teodor Białas, zegarmistrz, 64 lata. Irena Piotrowska, biurowa, 20 lat. Zbigniew Jarecki, 2 mies. Janina Cieślakówna, 1 rok 8 mies. 20 dni. Franciszek Rogoziński, kamieniodrukarz, 22 lata. Joanna Gruszka, bez zawodu, 18 lat. Stanisław Majchrzak, towarz, 23 lata. Teodor Hendrysiak, robotnik, 75 lat. Hulda Joachim z domu Asch, wdowa, 83 lata. Helena Matuszakowa z domu Zaliszówna.

Helena Ratajska z domu Szydlakówna, 32 lat, zamieszkała w Międzychodzie; Walenty Andrzejewski, inwalida, 62 lat; Stanisław Springer, drukarz, 74 lat; Kazimierz Magdański, kupiec, 74 lat.

Leon Górczewski, malarz, 51 lat; Maria Marciniakówna, służąca, 58 lat; Aniela Dutkiewiczówna, bez zawodu, 65 lat; Jan Starosta, robotnik, 57 lat; Paweł Gaszkowski, portier, 65 lat; Jan Gałkowski, mistrz rzeźnicki, 68 lat; Stanisława Adamczakowa z domu Leporowska, 59 lat; Franciszek Białęcki, krawiec, 68 lat; Agnieszka Witczakówna, 1 dzień, 6 i pół godz.; Maria Stroińska z domu Jahn, wdowa, 62 lat; Henryka Anna Paschke, krawcowa, 67 lat; Michał Węcławski, mistrz szewski, 69 lat; Michał Krajczewski, spawacz, 48 lat; Luiza Seeliger z domu Klinkert, wdowa, 71 lat; Jan Tomaszewski, dekarz, 42 lat; Krystyna Jaśkowiakówna, 5 dni; Jadwiga Majda, tancerka, 22 lat; Maria Zielińska z domu Ilmerówna, 49 lat; Julian Węcławski, mistrz stolarski, 34 lat; Antoni Dudziński, robotnik, 84 lat.

Kronika

20 stycznia

Czwartek

Kalendarz rzymsko-kato.

Sroda 19 Henryka b.
Czwartek 20 Fabjana i Seb.

Kalendarzyk meteorologiczny

Poniedziałek, g. 8 rano. Ciśnienie atmosferyczne 748 mm. Temperatura powietrza w dobie ubiegłej najwyższa +6 C., najniższa +3 C.

Stan wody w Warcie wynosi +49 m. — Temperatura wody + 0,1 C.

Wschód słońca w dniu 15 bm. o godz. 8,04; zachód o godz. 16.14. Wschód księżyca o godz. 15,44; zachód o godz. 7,00.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt przy Grobli, W Garbary 41.

— **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dębiec:** Apt. przy ul. Dębiń 12. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna skiej 6. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Starołęka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

O czym mówią w Poznaniu...

Na wczorajszych zawodach bokserskich Rzyr — Poznań organizatorzy dopuścili do tego, że publiczność, przesuwając krzesła, zapełniła przejścia, pod sam ring.

Nie było sposobu przejścia do lóż, bez „fatygowania" tych, co siedli w przejściach.

* * *

Dwadzieścia minut po rozpoczęciu igrzysk wszedł na salę p. Wojewoda poznański. Nie mógł przejść do swej loży honorowej.

* * *

A P. T. publiczność sportowa reagowała na prośbę „drogi wolnej" w dość przykry sposób. Nie będziemy reprodukować sentencyj wypowiadanych przez tych, którym trudno było ruszyć się z miejsca raz zdobytego.

* * *

Należy stanowczo zabezpieczyć na przyszłość porządek na zawodach do tego stopnia, aby bezprawne zajęcie miejsc czy nadmiar sprzedanych biletów, nie wywoływały zamieszania.

* * *

Obowiązkiem gospodarzy, zawsze w Polsce honorowanym, jest zapewnić gościom miły pobyt. Obojętne czy we własnym domu, czy na igrzyskach bokserskich.

Z miasta

— **Wydawanie ziemniaków.** „Bezrobotni zakwalifikowanj do pomocy doraźnej, którzy dotychczas nie otrzymali ziemniaków, mają zgłosić się w Oddziale III. Ewidencyjno-Rozdzielczym, Piotra Wawrzyniaka 42.

— **Przed wielką wystawą pośmiertną prof. Wyczółkowskiego.** W Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych czynią się przygotowania do otwarcia wielkiej wystawy dzieł malarskich najznakomitszego artysty 20-go wieku Polski zmarłego przed rokiem śp. prof. Leona Wyczółkowskiego. Wystawa obejmować będzie li tylko dzieła malarskie, znajdujące się w zbiorach poznańskich, jak np. z Muzeum Wielkopolskiego, Muzeum m. Poznania, zarządu Miejskiego, Uniw. Pozn. galerii rogalińskiej oraz licznych właścicieli prywatnych. Wystawa, której otwarcie nastąpi za dni kilka, wzbudziła w naszym mieście duże zainteresowanie. (Y)

— **Jan III, Wielki Elektor i Bałtyk.** Na powyższy temat w ramach Powszechnych Wykładów Uniw. Pozn. w środę, 19 bm. o godz. 20-tej w sali 17-tej Coll Minus mówić będzie dr. Janusz Staszewski. W sobotę dn. 22 stycznia odczyt pt: Współczesne autorki polskie — wygłosi prof. Tadeusz Grabowski Wstęp 30 i 15 groszy.

— **Wieczór Kasprowiczowski.** Koło Literacko - Społeczne przy Uniwersytecie Powszechnym imienia Jana Kasprowicza organizuje „Wieczór Kasprowiczowski" w piątek, dnia 21 bm. o godz. 19 w auli gimn. im. Paderewskiego przy ul. Składowej 2. W programie referaty, deklamacje i recytacje. Wstęp 20 groszy. (X)

— **Okresowe badanie zwierząt pociągowych.** Osoby, które na obszarze województwa poznańskiego używają do pociągu zwierząt jednokopytkowych (konie, osły, muły, osłomuły) a) w przedsiębiorstwach przewozowych, b) stykających się, wskutek sposobu ich użycia, często ze zwierzętami innych posiadaczy lub miejscami ich postoju, c) używanych w przemyśle okrężnym, d) będących w posiadaniu osób nie mających stałego miejsca zamieszkania, winny poddawać regularnie każdego kwartału te zwierzęta pociągowe badaniu przez powiatowego lekarza weterynaryjnego. Badania te dla osób zamieszkałych w mieście Poznaniu zostały ustalone obwieszczeniem Zarządu Miejskiego z dnia 15 maja 1937 r. (Oręd. Zarządu stoł. m. Poznania Nr. 20 poz. 73), które przewiduje: 1) Badanie bezpłatne w pierwszy i trzeci poniedziałek pierwszego i drugiego miesiąca każdego kwartału o godz. 9,30 na targowisku Rzeźni Miejskiej, według porządku alfabetycznego nazwisk posiadaczy. 2) Badanie za opłatą na życzenie albo dla posiadaczy, którzy nie doprowadzili swoich zwierząt do badania w terminach podanych, które odbywa się w każdy piątek o godz. 11 na targowisku Rzeźni Miejskiej. Za te badania należy uiścić powiatowemu lekarzowi weterynaryjnemu 2,— zł za każde zbadane zwierzę. Każdy właściciel względnie jego zastępca, używający opisanych zwierząt, musi stale posiadać przy sobie książeczkę badania, zaświadczoną przez Zarząd Miejski w Poznaniu (Pl. Sapieżyński 9, pokój 21).

Oświata robotnicza

— **Oświata Pozaszkolna.** W środę, dnia 19 bm. odbędą się wykłady ogólne na Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprowicza. Wykłady wygłoszone zostaną w auli gimnazjum im. Paderewskiego (ul. Składowa 2). Początek o godzinie 19,15. Tematy wykładów: 1. „Pierwszy i ostatni utwór Chopina". 2) Z cyklu „Poradnictwo zawodowe i selekcja zawodowa". Wstęp wolny dla wszystkich!

Ruch zawodowy

— **Okręgowa Rada Zawodowa Związku Związków Zawodowych** komunikuje nam, że biura jej z dniem 1 stycznia br. zostały przeniesione z ul. Gajowej 4 m. 6 na ulicę Działyńskich 7 m. 2, tel. 21-15.

Z życia organizacyj

— **Klub atletyczno - sportowy „Zbyszko".** Na rocznym walnym zebraniu K. A. S. „Zbyszko" ukonstytuował się nowy zarząd w osobach pp.: prezes: Rozpleszcz Leon, wiceprezes: Gątowski Bogdan, sekretarz: Pawlicki Jan, skarbnik: Witecki Wacław, kapitan: Wronecki Konrad, zast. kpt. Szwarc Aleksy, sprzętowy: Filipiak Władysław. Sekretariat znajduje się u p. Jana Pawlickiego, ul. Jeżycka 36 m. 6. Treningi odbywają się w dalszym ciągu w sali ćwiczeń w Miejskiej Szkole Handlowej przy ul Śniadeckich od godz. 20 do 21. w wtorki i czwartki.

— **Walne zebranie Koła im. Romana Wilkanowicza Związku Powstańców Wielkopolskich.** W niedzielę dnia 16 bm. odbyło się w lokalu sekretariatu walne. zebranie Koła im. Romana Wilkanowicza Związku Powstańców Wielkopolskich. Zebranie zagaił prezes koła p. Bogacki, prosząc na przewodniczącego p. dyr. Jana Słomińskiego. Po zdaniu sprawozdań z gospodarki rocznej przez członków zarządu i przewodniczącego komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium. W skład nowego zarządu weszli: K. Bogacki — prezes, Cz. Przybylski — wiceprezes, Wład. Kijak — sekretarz, St. Ratajczak — zast. sekretarza, Kaz. Tybiszewski — skarbnik, St. Mądrach — zast. skarbnika i K. Kandziora — ławnik. Do komisji rewizyjnej wybrano: Fr. Sobkowiaka, S. Jasieckiego, Wł. Orła, J. Wierzchowskiego, F. Zacholskiego i E. Kandziorę.

Znów przerwa w dostawie prądu

W dniu wczorajszym o godz. 14,56 w całym mieście nastąpiła przerwa w dostawie prądu z elektrowni miejskiej w Poznaniu.

Stanęły wszystkie będące w ruchu zakłady, zamarły w bezruchu tramwaje.

Po doraźnym usunięciu przeszkód około godz. 15 min. 12 włączono prąd. Po pewnym czasie, bo o 15 min. 30 nastąpiła nowa przerwa, tym razem kilkominutowa.

W dzielnicach dalszych, obsługiwanych prądem stałym, jak np. na Jeżycach, przerwa trwała z trzyminutową pauzą do godz. 16 min. 15.

Znamienne jest, że druga z kolei przerwa w dostawie prądu, w niedługim odstępie czasu, powstaje w tej porze dnia, kiedy nasilenie oddania energii elektrycznej jest stosunkowo słabe.

Akcja walki z bezrobociem

Wydział Wykonawczy Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem odbył ostatnio 2 posiedzenia, na których toczyła się obszerna dyskusja nad aktualnymi sprawami związanymi z bezrobociem.

M. in. uchwalono preliminarz budżetu na styczeń, projekt utworzenia oddzielnej komisji społecznej, której zadaniem będzie podchodzenie do opornych obywateli, uchylających się bez uzasadnionego powodu zupełnie lub częściowo od przypadających na nich świadczeń.

Postanowiono, aby dostawcy Miejskiego Komitetu Obywatelskiego i ciał publicznych zobowiązani byli oprócz świadczeń zatrudniać także bezrobotnych, dalej, aby wszelkie fundusze zebrane na terenie miasta Poznania na rzecz bezrobotnych ze składek, imprez, zbiórek ulicznych itp. wpływały wyłącznie do kasy Miejskiego Komitetu Obywatelskiego w Poznaniu, rozpatrywano wnioski o subwencje na akcję dożywiania dzieci i młodzieży pozaszkolnej oraz przyjęto sprawozdania poszczególnych sekcyj i ostatniej zbiórki ulicznej, która przyniosła na czysto 4.176,61 zł, a zbiórki kawiarniane i sprzedaż nalepek 1.989,40 zł. Następne posiedzenie Wydziału Wykonawczego M. K. O. odbędzie się w przyszłych dniach.

Przypominamy, że obowiązkiem każdego pracującego obywatela jest złożenie datku na rzecz bezrobotnych.

Not. Rozwadowski założył kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego

W dalszym ciągu procesu apelacyjnego przeciwko notariuszowi Rozwadowskiemu po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, który w całej rozciągłości podtrzymywał akt oskarżenia, domagając się nawet podwyższenia kary oraz orzeczenia utraty prawa wykonywania zawodu.

Z kolei zabrał głos obrońca oskarżonego adw. Frydlewicz, który stwierdził, że Rozwadowski nie dopuścił się sprzeniewierzenia powierzonych mu depozytów na co jest dowód w postaci orzeczenia sądu dyscyplinarnego I. i II. instancji. Not. Rozwadowski miał prawo powierzone mu depozyty składać na swoje konto. Na zakończenie obrońca podniósł zasługi osk. Rozwadowskiego na polu społecznym i wniósł o uniewinnienie swego klienta. W ostatnim słowie osk. Rozwadowski prosi o uniewinnienie.

Po prawie dwugodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok mocą którego uchylił orzeczenie sądu okręgowego i od części zarzutów oskarżonego uniewinnił, natomiast sąd uznał Rozwadowskiego winnym naruszenia depozytów klientowskich na ogólną sumę 16.500 zł. ZaZ każdy z poszczególnych wypadków sprzeniewierzenia sąd skazał osk. Rozwadowskiego po 6 mies. więzienia, łącząc mu karę na 1 rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od 13 marca 1937 do grudnia ub. roku.

Oskarżony notariusz Rozwadowski zapowiedział kasację.

Legia Akademicka

Biura komendy Legii Akademickiej na m. Poznań mieszczą się w koszarach pułku piechoty Karola II Króla Rumunii przy ul. Grunwaldzkiej nr. 9. Godziny urzędowania od 8 do 15, w sobotę do 13,30. Godziny przyjęć codziennie od 12 do 13.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że dla oficerów rez., powołanych na kurs do Rembertowa, odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 17 odprawa w kasynie oficerskim przy ul. Bukowskiej nr. 20, na którą obowiązani są stawić się wszyscy zainteresowani.

Komendant Ligi Akademickiej
Tabaczyński, major.

REJESTRACJA STUDENTÓW

Dowództwo O. K. powołuje do osobistego zgłoszenia się mężczyzn — studentów Uniwersytetu Poznańskiego, Wyższej Szkoły Handlowej, Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki i Państwowej Szkoły Ogrodnictwa — podlegających obowiązkowi odbycia przysposobienia wojskowego — następujących grup: 1) mężczyzn od 17 do 38 lat, którzy nie stawali jeszcze przed komisją poborową i nie mają wskutek tego ustalonego stosunku do służby wojskowej; 2) mężczyzn poborowych i ochotników, którzy stawali na komisję poborową i uzyskali kategorię czasowej niezdolności do służby wojskowej (kat. B); 3) mężczyzn poborowych i ochotników, którzy stawali na komisję poborową, otrzymali kategorię „A" zdolności do służby wojskowej, lecz z powodu odroczenia skróconej obowiązkowej służby czynnej nie są obowiązani do pełnienia czynnej służby wojskowej; 4) mężczyzn, którzy stawali na komisję poborową, lecz otrzymali kategorię zupełnej niezdolności do służby wojskowej (kategoria „E").

Obowiązkiem osobistego stawienia się objęci są tylko ci, którzy w dniu 29 listopada 1937 r. byli studentami wyżej wymienionych uczelni.

Zgłaszać się należy od 20 stycznia br. do 22 stycznia br. w myśl szczegółowej instrukcji podanej w obwieszczeniach na słupach reklamowych.

„Harnasie" w Poznaniu

Od kilku tygodni — jak się dowiadujemy — Teatr Wielki przeprowadza intensywne próby baletu Karola Szymanowskiego „Harnasie". Łącznie z „Harnasiami" wystawiony zostanie balet Igora Strawińskiego „Żar Ptaka" oraz jeden balet francuski. Obecnie w pracowniach krawieckich teatru wre praca nad kostiumami, tak, że należy się spodziewać, że Poznań ujrzy „Harnasie" za 2 lub 3 tygodnie.

Dyrekcji Teatru Wielkiego należą się słowa uznania, że Poznań po raz pierwszy w Polsce ujrzy dzieło Szymanowskiego. „Harnasie" jak wiadomo wystawiono już w Paryżu i Hamburgu.

* * *

W ub. poniedziałek dyrekcja oraz zespół artystyczny naszej Opery żegnali b. prezydenta m. Poznania E. Więckowskiego. Na pożegnaniu przemawiali dyr. dr Latoszewski oraz kapelmistrz Barański. W serdecznych słowach podziękował p. prez. Więckowski za upominek w postaci albumu z fotografiami dekoracyj oper i operetek, jakie grano za czasów prezydentury p. Więckowskiego.

Dar na F. O. N.

pracowników Samorządu Wojewódzkiego.

Dziś, w środę, o godz. 17 odbędzie się w sali sejmikowej Starostwa Krajowego uroczystość wręczenia daru na cele Funduszu Obrony Narodowej, złożonego przez Poznański Sejmik Wojewódzki i zebranego przez pracowników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego.

W uroczystości udział wezmą p. wojewoda Maruszewski i dowódca O. K. gen. Knoll-Kownacki. (X)

Komunikaty teatralne

— **Teatr Polski.** Dziś przedstawienie społeczne „Ożenek". We czwartek i w piątek „Dobra wróżka". W sobotę premiera „Romans z wymówieniem" Duranda. Role główne grać będą pp. Koronkiewicz, Porębska, Mrożewski, Strzelecki.

— **Teatr Wielki.** Dziś zamiast „Lizystraty" odegraną zostanie melodyjna operetka Straussa „ZZemsta nietoperza". Ceny popularne. W czwartek opera „Afrykanka".

— **Artystyczny teatrzyk lalek „Kuku".** Począwszy od piątku, 21 bm. zespół powiększony teatrzyku „Kuku" w Adrii, Plac Wolności 19, daje poznańską szopkę polityczno-satyryczną „Idziemy na Dziady", teksty profesora Szczerbowskiego i Drewicza. Ilustracja muzyczna Nowickiego. Kukły według projektu prof. Roguskiego. Przedstawienia o godz. 20,30 w soboty i niedzielę o godz. 17,30.

Prof. baron Stefan Ropp



Sekretarz sektora miejskiego OZN, został, jak donosi „Kurier Poznański" „wyznaczony przez Rząd na wysokiego komisa-za Rzeczypospolitej na wystawie światowej w roku 1939.

Jest to w takim razie pierwszy wypadek zastosowania przez Rząd tytułu „wysokiego komisarza", ponieważ dotychczas spotykaliśmy się z komisarzami wystawowymi, względnie z Generalnym komisarzem przy Senacie Gdańskim.

Jest to zatem wielki osobisty sukces prof. bar. Roppa.

Poznańska firma produkuje samochoody policyjne

W dniu wczorajszym przed Komendą P. P. na Pl. Wolności zwracały uwagę przechodniów cztery nowe duże samochody, kryte brezentem przeznaczone dla Wojewódzkich Komend P. P. Samochody te typu Chevrolet wykonała poznańska montownia samochodów Brzeskiauto.

Wozy te po przejęciu ich przez policję zostały posłane na miejsce przeznaczenia.

Sprawy koncernu dr R. Maya zostały umorzone

Przed kilku laty wielkie zainteresowanie tutejszego społeczeństwa wywołała sprawa upadłości jednego z największych na ziemiach zachodnich przedsiębiorstw przemysłowych koncernu dr Romana May. W wyniku trudności finansowych, w których znalazł się koncern, gospodarkę w nim objęła Wielkopolska Spółka Dzierżawna. Przyczyną załamania się koncernu był kryzys gospod. a specjalnie kryzys rolnictwa, które stanowiło jego głównego odbiorcę. W dużej mierze do upadku firmy przyczyniły się — zdaniem fachowców — zaniedbania ze strony rady nadzorczej.

W tych dniach Sąd Okręgowy rozpatrywał pozostałe jeszcze z upadłością związane sprawy. W wyniku rozprawy sąd zastosował ustawę amnestyjną i wszystkie sprawy umorzył. Z dobrodziejstwa ustawy skorzystali w ten sposób: St. Głowacki, St. Stwiorek, B. Jaworski, E. Owsiany i St. Kubicki.

Wacuś mówi:



— Taki generał to co! Co jemu więcej przyjdzie! Choćby po przechadzce w mieście, czy gdzie — zawsze wysoko mówi, jak chce. Dobrze mu jest, nie?

— Wróćcie się ino, ofermo! — powiada.

— Tak jest, panie generale, jestem oferma. I sprawa skończona. Śmierć ci na plecy nie może skoczyć, opłakano bestio. To tak przy wojsku. A cywil to sie nie da ująć za krawata, sie po mózgu podrapie i zaś mu mogą pohuziać spodniami w czarnym korytarzu. Ale mnie mocno się ale wydaje, że niezadługo generał od zjednoczonygo obozu linie frontowo z cywilów założy i będzie krzyczył kierunki. Zaś bedo tańczyć jak te słofoksy. Chyba że nie. To generał tyż rade znajdz.e i hypnotyzerów założy, coby każdy mądry nie był na siebie.

W przededniu 75 rocznicy powstania styczniowego

Jak obchodzono w Poznaniu rocznicę w r. 1913

W dniu 22 bm. obchodzić będziemy uroczystość 75 rocznicy powstania styczniowego. Na marginesie tego wspomnieć warto, jak obchodziło społeczeństwo poznańskie przed 25 laty w dniu 22 stycznia 1913 r. pięćdziesiątą rocznicę powstania.

Sprawozdawca ówczesny tak opisuje tę uroczystość:

„Obchód rocznicy styczniowej rozpoczął się nabożeństwami: w kościele św. Marcina o godz. 6 odprawił ks. dr. Janasik mszę św. — kościół był przepełniony pobożnymi.. —

Po skończonej ofierze zaśpiewano „Witaj Królowo", a po tym „Boże coś Polskę". Skromnie odbyły się nabożeństwa, bez okazałości — i tylko łzy cisnęły się ludziom do ócz.

Przy pomniku Mickiewicza obok kościoła św. Marcina złożono mnóstwo wspaniałych wieńców z całego zaboru pruskiego, a nawet z obczyzny. Na ulicach Polki i Polacy chodzili z przypiętymi kwiatkami „nieśmiertelnikami", ze sprzedaży których dochó dprzeznaczony był na wsparcie dla niezamożnych uczestników powstania.

Uroczystość wieczorną urządzoną w zamkniętym kółku z azaproszeniami w starej sali Bazaru przy udziale przeszło 700 uczestników ,policja z polecenia prezydium policyjnego rozwiązała.

Reprezentacja Rzymu i Poznania



Do artykułu na stronie 7-ej. Foto - Alejnik.

U dołu z prawej: Lazzari, Terrazina, Binazzi, Pittori, Facchini, Montanari, Sergo i Nordecchia; stoją od prawej: Klimecki, Szymura, Dankowski, Jarecki, Ratajak, Pela, Koziołek i Czerwiński.

Sensacyjny proces o napad rabunkowy

W Sądzie Grodzkim w Grodzisku na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Poznaniu toczyła się sensacyjna rozprawa o napad rabunkowy. Na ławie oskarżonych zasiedli: Wiktor Olejniczak i Zofia Lodzyńska — z Obornik oraz Edmund Bidziach z Ostrejgłowy.

W nocy na 1 kwietnia 1937 r. 2-ch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery osobników wtargnęło do mieszkania szwajcara Ignacego Śliwińskiego w Bielawach pow. nowotomyskiego. Bandyci steroryzowawszy Śliwińskich zażądali wydania pieniędzy. Nie otrzymawszy ich rozpoczęli plondrować mieszkanie. Po mozolnych poszukiwaniach jeden z napastników znalazł w zegarze ściennym kopertę zawierającą polisę ubezpieczeniową i dokumenty.

Uradowany zdobyczą w mniemaniu, iż zawładnął gotówką skierował się ku wyjściu. W tym samym momencie do okna zapukał sąsiad Śliwińskiego, Józef Adamski, zaalarmowany przez 12-letniego syna Śliwińskiego.

Ostatnia scena rozegrała się błyskawicznie. Śliwiński, chowając się za ścianę komory, wzywa na cały głos ratunku. Bandyci oddają serię strzałów i wycofują się z miejsca zbrodni. Biegną przez pola w kierunku drogi wiodącej do Leporowa. Adamski ściga ich mimo gradu kul, które wystrzeliwują w jego kierunku. Bandyci znikają za zakrętem drogi Warkot motoru — i samochód uwożący dwóch zbrodniarzy mknie w stronę Leporowa.

Przybyłe na miejsce napadu władze policyjne znalazły w mieszkaniu łuski rewolwerowe kalibru 7.65 mm. W przebiegu dochodzenia ustalono, że krytycznego dnia o godz. 5 rano samochód osobowy, w którym siedziało kilku mężczyzn, jechał drogą z Bielaw do Granowa. P. Śliwińska przypomniała sobie, że przed niespełna miesiącem to jest na początku marca jakaś nieznajoma kobieta, podająca się za żonę funkcjonariusza PKP. ze Szreniewa pytała o możliwości pracy dla swego brata, jednocześnie sprytnie indagując o wysokości zarobków i stan majątkowy Śliwińskich. Kobietą tą, jak się patem okazało, była Zofia Lochyńska, kochanka jednego z bandytów — Wiktora Olejniczaka, którego policja ujęła w Obornikach.

Żmudne dochodzenia naprowadziły władzę na ślad drugiego wspólnika zbrodni, Edmunda Bidziacha.

Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy, dając niejasne i wymijające odpowiedzi.

Jutro będzie się toczyć dalszy ciąg procesu w Poznaniu. W tym dniu niewątpliwie zapadnie już wyrok.

TELEGRAMY

Debata nad budżetem M. S. Z. w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 19. 1.

Sejmowa komisja budżetowa obradowała w dniu wczorajszym nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Wobec uprzednio przeprowadzonej już debaty w komisji spraw zagranicznych nad polską polityką zagraniczną w związku z ekspose ministra Becka, wczorajsza dyskusja pozbawiona była głębszych momentów politycznych. Poruszono m. in. sprawę emigracji, surowców, propagandy zagranicznej, doboru personelu dla placówek zagranicznych itp.

Na wstępie posiedzenia głos zabrał wiceminister spraw zagranicznych p. Szembek, który w dłuższym przemówieniu przedstawił działalność tego resortu w wyżej wymienionych sprawach. Minister Szembek podkreślił ważność zagadnienia poszukiwania nowych dróg dla ujścia emigracji z Polski. Omówił obszernie sprawę opieki prawnej, kulturalnej i społecznej nad Polonią zagranicą, która liczy czwartą część narodu polskiego i musi być przy polskości utrzymana. Omawiając działalność swojego resortu wiceminister Szembek podkreślił, iż w 1937 roku Polska zawarła 14 umów dwustronnych podpisanych i ratyfikowanych, 25 umów dwustronnych podpisanych, których ratyfikacja jest w toku i 5 umów wielostronnych. Wśród umów tych 33 układy dotyczą dziedziny gospodarczej, 8 kolejnictwa, transportów i nawigacji, 2 turystyki i jedna, opieki społecznej.

Poruszając sprawy personalne, wiceminister Szembek wskazał na konieczność wzmocnienia obsady personalnej szeregu urzędów, oświadczając, iż częściowo zostało to już dokonane, częściowo zaś jest zamierzone.

Budżet referował poseł Wolewski, który zapowiedział m. in., iż w roku bieżącym Polska rozpocznie rokowania o traktat handlowy ze St. Zjedn. Ameryki Północnej oraz rokowania handlowe z Grecją względnie z Hiszpanią w razie ustalenia się sytuacji w tym kraju. Omawiając problem surowcowy poseł Walewski stwierdził, że Polska stawia go na płaszczyźnie ekonomicznej.

Poruszając zagadnienie Polaków zagranicą poseł Walewski stwierdził znaczne pogorszenie sytuacji na Śląsku Zaolzańskim, zwłaszcza, że dotychczas nie udało się umowy zawrzeć o ubezpieczeniu społecznym i opiece społecznej Polaków w Czechosłowacji. Stosunek władz litewskich do ludności polskiej zakwalifikował poseł Walewski jako ulegalizowane bezprawie skierowane wyłącznie przeciwko Polakom. Poseł Walewski poruszył również w dalszym ciągu zagadnienie migracji żydowskiej, domagając się znacznego jej wzmożenia i oświadczając, że przywódcy żydowscy przysłużyliby się interesom mas żydowskich, gdyby korzystali z wszystkich możliwości, jakie im się otwierają.

Z SENATU.

Warszawa, 19. 1.

Wczorajsze plenarne posiedzenie Senatu budziło powszechne zainteresowanie ze względu na to, że na porządku obrad znajdowała się m. in. sprawa sądów przysięgłych i sędziów pokoju. Sprawa ta jednakże spadła z porządku obrad. Posiedzenie Senatu trwało więc dość krótko i pozbawione było szerszej dyskusji. Bez dyskusji przyjęto szereg ustaw ratyfikowanych. W dalszym ciągu obrad przy projekcie ustawy w sprawie zmiany podatku od drożdży Senat powziął analogiczną do powziętej już swego czasu przez Sejm rezolucji, wzywającej rząd do rozwiązania kartelu drożdżowego i rozluźnienia systemu koncesyjnego na wyroby drożdży.

Po przyjęciu dwu ustaw o nowych liniach kolejowych Wieliszew — Nasielsk i Szczakowa — Bukowno — posiedzenie zamknięto.

Z ekranu

„WŁADCA"

Niemcy celują w robieniu filmów o charakterze propagandowym, które nie tracą jednak przy tym nic ze swego artyzmu, lecz przeciwnie — stoją na bardzo wysokim niejednokrotnie poziomie. Wspomnijmy tylko wyświetlany u nas przed rokiem film „Ucieczka", propagujący narodowo - socjalistyczną zasadę „wodzostwa". Film, który wczoraj wszedł na ekran kina „Apollo" zapoznaje nas z założeniami ideowymi narodowo-socjalistycznej organizacji produkcji wielkoprzemysłowej i zarazem propaguje sprawę aktualnego obecnie w Niemczech fabrykowania syntetycznych surowców. Abstrahując od tych założeń ideowych filmu, które przeprowadzono z dużą konsekwencją, podkreślić należy jego stronę artystyczną, która stoi na bardzo wysokim poziomie, usprawiedliwiającym w zupełności fakt, że „Władca" nagrodzony został na zeszłorocznym „Biennale" w Wenecji.

Treść oparta została na sztuce Gerharda Hauptmanna. Przedstawia nam ona zmagania wielkiego przemysłowca, przepojonego nowymi ideami społecznymi, z własną rodziną, która wszelkimi siłami stara się przeszkodzić jego powtórnemu małżeństwu. Główną rolę gra znakomity tragik ekranu niemieckiego Emil Jannings, który stworzył tu nadzwyczaj mocną i niezapomnianą kreację. Sekundują mu Marianne Hoppe, Paweł Wegener i szereg innych artystów, z których każdy dał kreację skończoną i przepracowaną w najdrobniejszych szczegółach. Na podkreślenie zasługują jeszcze efektowne zdjęcia z wielkich zakładów przemysłowych. W nadprogramie tygodnik PAT-a i reportaż z Kurpiów.

Budujemy okręt podwodny, będziemy budować ścigacze

Spuszczenie na wodę nowego okrętu podwodnego „Orzeł", które odbyło się dn. 15 b. m. w stoczni holenderskiej Vlissingen — to nietylko wydarzenie o charakterze wojenno-morskim, to przede wszystkim wielkie wydarzenie społeczne. Bo okręt buduje się przecież z pieniędzy, zebranych przez społeczeństwo.

Fundusz Obrony Morskiej, istniejący przy Lidze Morskiej i Kolonialnej, zakończył wobec tego pierwszy okres swej pracy dużym sukcesem. Rozpoczął się obecnie następny okres pracy, t. j. zbiórka na ścigacze. Przyniesie ona niewątpliwie podobne rezultaty, jak w okresie dotychczasowym zbiórka na łódź podwodną.

Sprawie tej bowiem przyświeca nietylko troska społeczeństwa o rozbudowę siły morskiej, lecz opiera się ona na doświadczeniu i pracy organizacyjnej ludzi tej miary jak gen. broni Kazimierz Sosnkowski, protektor Ligi Morskiej i Kolonialnej, który jest przewodniczącym Zarządu Funduszu Obrony Morskiej.

Uroczystość spuszczenia na wodę okrętu podwodnego „Orzeł" posłużyła instytucjom i organizacjom, a przede wszystkim Oddziałom LMK do przesłania na ręce gen. Kazimierza Sosnkowskiego, jako Przewodniczącego Zarządu Funduszu Obrony Morskiej — szeregu depesz gratulacyjnych. Mnóstwo depesz nadeszło również do Kierownictwa Marynarki Wojennej oraz do Zarządu Głównego LMK.

Liga Morska i Kolonialna w 75-tą rocznicę powstania styczniowego

75-ta rocznica powstania styczniowego stała się okazją do zorganizowania przez Ligę Morską i Kolonialną ciekawego odczytu na temat sprawy morskiej na tle wypadków powstania styczniowego.

Tematem odczytu jest: „Sprawa morska w r. 1863/4" na tle nieznanych dokumentów. Odczyt wygłosi Janusz Stępowski.

Odczyt ten odbędzie się w piątek, dnia 21 stycznia, o godz. 19-ej w sali recepcyjnej LMK przy ul. Widok 10, II piętro,

Zapytania ku uwadze Zarządowi m. Włocławka

Jeżeli Zarząd naszego miasta zmusza (co jest słuszne) właścicieli domów do układania chodników nawet w dalszych i bocznych dzielnicach — to dlaczego nie zmusił dotąd właścicieli nieruchomości przy ulicy Orlej, gdzie na znacznej przestrzeni nie ma zupełnie chodnika i przechodnie muszą tu brnąć po błocie! Przecież to jest same centrum miasta, nie żadne Grzywno, ani Kokoszka!

Druga sprawa — bruk od ulicy Brzeskiej przed katedrą do mostu — jest tak zrujnowany, że chyba na wiosnę niewielki ten odcinek przede wszystkim trzeba wybrukować, gdyż leży to na głównej arterii komunikacyjnej.

Dlaczego bardzo często w nocy i wieczorem nie palą się lampy miejskie w Alejach Szopena, w okolicy Ubezpieczalni Społecznej? Jaka temu przyczyna?

Stanowczo Zarząd Miasta musi temu zaradzić.

Obserwator.

Z notatnika policjanta

We wsi Wistka Szlachecka spaliła się stodoła, szopa drewniana, słoma, zboże i narzędzia rolnicze. Gospodarz Tym Robert, oblicza straty wyrządzone przez ogień na sumę 5 032 zł.

Zofia Wiśniewska, domokrążna sprzedawczyni, od dłuższego czasu prowadziła przy ul. Kilińskiego 8 dobrze zakonspirowaną spelunkę nierządu, do której ściągała panienki i młode mężatki. Pomysłową „sprzedawczynię" osadzono w więzieniu.

Do restauracji „Victoria" przybył z Sandomierza księgarz p. Marian Lipiec. Wiele pił i jadł. Zapłacił zaledwie 40 zł. A reszta? Narazie protokół.

Rudolf Bajzel, lat 16, woźnica, spowodował katastrofę samochodu osobowego na szosie między Włocławkiem a Nieszawą z powodu nieznajomości przepisów drogowych.

Nieznani sprawcy zakradli się w nocy do sklepu p. Edwarda Krygiera, ul. Grodzka 1, skąd zabrali papierosy, tytoń i towary galanteryjne na sumę około 200 zł.

Podziękowanie

Zarząd i Komenda Kompanii Miejskiej Związku Strzeleckiego składa serdeczne podziękowanie członkom współdziałającym za ofiary w gotówce i produktach, czym przyczynili się do urządzenia „Opłatka Strzeleckiego" w dniu 2 stycznia b.r.

Doroczne walne zebranie członków K. K. W.

Zarząd Kujawskiego Klubu Wioślarskiego we Włocławku zawiadamia, że doroczne Walne Zebranie Członków Klubu odbędzie się dnia 23 stycznia 1938 r., o godz. 16-tej w pierwszym terminie, względnie o godz. 16.30 w drugim terminie, w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan we Włocławku przy ulicy Kościuszki № 6, z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie i wybór Prezydium Zebrania,
2) odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania,
3) sprawozdanie Zarządu (kasowe, gospod.),
4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
5) sprawozdanie sportowe,
6) budżet na rok 1938 r.,
7) wybory władz Klubu,
8) wolne wnioski.

Jednocześnie Zarząd K. K. W. zwraca uwagę, że w myśl § 32 Statutu Klubu, wnioski na Walne Zebranie powinny być złożone Zarządowi na piśmie najpóźniej na 5 dni przed terminem Zebrania i opatrzone najmniej pięcioma podpisami członk ów.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Ulanowskiej, Stary Rynek 14, tel. 13-63.

Dyżur lekarski — dr. Gruchalski, Bulwary 24, tel 10-54..

Z żałobnej karty

ś. p. Marianna Cackowska

We wtorek dn. 18 stycznia b.r. zmarła we Włocławku Marianna Cackowska z Olewniczaków, wdowa, przeżywszy lat 72.

Cześć Jej pamięci!

Dziś o godz. 9 m. 30 odbędzie się w klasztorze O. O. Reformatów nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłej, po czym o godz. 13 nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Czasopisma nadesłane

„ISKRY"

Tygodnik № 18

Treść:

Opowieść o klaudynkach. Polska a obcy. U obcych. Ostatnia prośba Basi — opowiadanie. Gdzie urodziły się okulary. Jak powstała odzież? Życie kulturalne. To i owo. Największy dworzec kolejowy w Europie.

Red. i Adm. Warszawa, Filtrowa 75.

Mężczyźni mają podwójną moralność...

Zagadnienie to poruszył znany myśliciel rosyjski Lew Tołstoj w swej powieści „Sonata Kreutzerowska". Powieść ta swego czasu narobiła wiele hałasu. Nie łatwo było przyznać się do kultywowania podwójnej moralności; innej w stosunku do siebie, a innej dla swych żon.

Film „Sonata Kreutzerowska" dziś wyświetlana w „Słońcu", nasuwa możliwość głębszego zanalizowania tego wiecznie żywego i stale aktualnego problemu.

Reżyser Veil Harlan wykazał głębokie wczucie się w treść fabuły tworząc film, w którym zachował wszystkie walory nieśmiertelnej powieści. Wielką zasługę mają tu popularni artyści: Lili Dagower i Peter Peterson, którzy po mistrzowsku odtwarzają przeżycia ludzkie w tragicznym borykaniu się miłości, zazdrości i namiętności. Cały ten film osnuty jest tle pięknej muzyki Beethovena, Czajkowskiego i Chopina.

Dla amatorów dobrych filmów sensacyjnych wystawiony jest w „Słońcu" drugi film p.t. „Rycerze Pustyni". Jest to dramat sensacyjno-egzotyczny, rozgrywający się pod palącym słońcem Sachary jest to pierwszorzędny film w rodzaju „Szarży Lekkiej Brygady".

Program ten jeszcze raz nam dowiódł o staranności dyrekcji „Słońca" w doborze filmów.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski we Włocławku niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24.I. r. b. o godzinie 12 ej w gmachu Zarządu Miejskiego przy ulicy Kościuszki № 12, pokój № 25, odbędzie się przetarg publiczny na sprzedaż drzewa sosnowego na pniu ze zrębu o powierzchni 4,69 ha. w klasie wieku III-ej w ilości około 800 m.³. masy drzewnej.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach na kupno powyższego materiału należy składać do biura Zarządu Miejskiego pokój № 10 do dnia 22 b. m. do godz. 12-ej, z dołączeniem dowodu złożenia w K. K. O. m. Włocławka na rachunek Zarządu Miejskiego wadium w wysokości zł. 500.

Zainteresowani mogą oglądać jakość drewna na gruncie w lesie w godz. od 8-ej do 12-ej każdego dnia.

Zarząd Miejski zastrzega sobie wybór oferenta, względnie odrzucenia wszystkich ofert.

PREZYDENT MIASTA: Witold Mystkowski.

Redaktor: **Walerian Gilniecki.** Zakł. Graf. p. f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek. Przedmiejska 20 Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**